

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Redakcja 3316. 3326. Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 221.

BYDGOSZCZ, środa dnia 25 września 1935 r.

Rok XXIX.

Cisza i jej skutki.

W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował resztę senatorów i zamknął ostatecznie okres wyborczy. Obecnie — jak donoszą z kół politycznych Warszawy — spodziewać się należy, że premier Sławek wygłosi wielką mowę polityczną. Czy tak będzie istotnie, w tej chwili niewiadomo. Inne wiadomości mówią o ustąpieniu rządu po powrocie ministra Becka z Genewy i o bliskim powołaniu nowego rządu, który cały swój wysiłek ma poświęcić uzdrowieniu życia gospodarczego. Mówi się o dwóch prądach, które rzekomo się ścierają. Przedmiotem sporu jest podobno pytanie: Co robić dalej? Czy iść po dotychczasowej linii i podtrzymać politykę integralnej deflacji, to jest politykę obniżki cen i płac, i czekać z założonymi rękoma na normalne rozwiązanie przesilenia, czy też przejść do polityki planowej, nie zaniedbującej środków, mogących drogą sztuczną życie gospodarcze kraju ożywić.

Pogłoski, docierające do nas ze stolicy, są często tak sprzeczne, że trudno się zorientować, co się wogóle przygotowuje. A rezultat jest taki, że społeczeństwo jest do głębi zaniepokojone. Redakcje pism są zarzucone pytaniami, co będzie z złotym polskim, czy będzie inflacja, jak zabezpieczyć sobie wartość swych oszczędności i t. d. i t. d. I z redakcji pism idą odpowiedzi uspakajające, tłumaczące, że trudno przypuścić, by rząd po tak wielkich ofiarach, jakie na społeczeństwo nałożyła polityka deflacyjna, chciał pójść na wręcz odwrotną politykę, o której wiadomo, jak się zaczyna ale o której rzadko kiedy zgóry wiadomo, jak i gdzie się kończy.

Czy to niewierzących w niewzruszone podstawy naszego pieniądza przekonuje, nie wiemy. Rejestrujemy tylko fakt, że długotrwałe milczenie rządu i brak wszelkich zewnętrznych objawów, pozwalających na wyrobienie sobie przez społeczeństwo sądu o kierunku polityki rządowej, ma złe następstwa, wywołuje bowiem niepokój i tamuje w dużym stopniu prywatną inicjatywę.

Nie lepiej jest w dziedzinie wewnętrzno-politycznej. „Wyszaltowało” się z życia publicznego partje. Mówi się o likwidacji Bezpartyjnego Bloku, który zdaniem b. premiera Bartla, przez nas w całości podzielanym, rządowi więcej zaszkodził niż pomógł. I chociaż na razie do rozwiązania BB nie doszło, to jednak wiadomo, że rychlej czy później do tego dojdzie. Zastępuje więc pustka, o której znów niewiadomo, jak się ją wypełni: I to jest drugie źródło niepokojów. Społeczeństwo pilnie śledzi, co się dzieje w innych państwach, szczególnie w państwach z nami sąsiadujących, w których wre życie, w których rządy mobilizują masy do spełnienia wielkich zadań, w których rzuciło się pociągające masy hasła i hasła konsekwentnie realizuje. I przeciwstawiając pulsujące życie w innych krajach ciszy, wszechwładnie panującej u nas, odnosi społeczeństwo wrażenie, że wobec ogromu zadań, jakie Polska musi wypełnić, chcąc zlikwidować następstwa półtora wiekowej niewoli, jesteśmy bezradni. Ci, którzy bacznie śledzą rozwój stosunków i trzeźwym okiem mierzą nasze postępy, wiedzą, że tak nie jest, że mimo wszystko posuwamy się stale naprzód. Ale świadomość szczupłej garstki wtajemniczonych obywateli nie zastąpi koniecznej świadomości całego społeczeństwa. A społeczeństwo — jak jeszcze

Lista senatorów, mianowanych przez P. Prezydenta jest dla opozycji miłą niespodzianką. Dla sanacji stanowi zawód.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Bomba polityczna pękła. Oczekiwana lista senatorów z nominacji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej została wczoraj wieczorem ogłoszona. Zawiera ona nazwiska 32 senatorów-nominatów. Tem samym okres wyborów został ostatecznie zamknięty. Oczekiwane jest jeszcze przemówienie premiera Sławka na temat wyborów. Jednak premier Sławek choć jest niepoprawnym i zagorzałym optymistą powyborczym, nie spieszy się z publicznym wystąpieniem, aby udowodnić, że wybory stały się zwycięstwem sanacji. Takich optymistów, jak premier w Polsce jest niewielu, nawet w obozie sanacyjnym.

Należy stwierdzić, że nominacja senatorów przez Pana Prezydenta oczekiwana była z wielkim zainteresowaniem. Spodziewano się, że na tej podstawie będzie można wysnuć wnioski polityczne na najbliższą przyszłość. Wszak dziś Prezydent jest tym czynnikiem decydującym i od nikogo niezależnym. Tych, którzy się spodziewali, że lista nowych senatorów obejmie nazwiska osób najwybitniejszych z obozu rządowego, spotkał zawód. Miłe rozczarowanie spotkało i drugą stronę, która

w braku wyraźnego politycznego koloru listy nominatów dopatruje się wielkiej zalety w posunięciu czynnika decydującego.

Przedewszystkiem nie widzimy tam wojskowych. Jedynym reprezentantem wojskowości jest były pułkownik p. Pe-

trażycki. Dawniej pracował w ministerstwie, następnie przeszedł do wojskowego sądu najwyższego, obecnie jest na emeryturze, dobrze wysłużonej, zaś w pamiętnym maju 1926 r. walczył po stronie rządu i prezydenta Wojciechowski.

Nie widzimy na liście duchownych biskupów katolickich.

Uchodziło za rzecz pewną, iż zostaną mianowani: arcybiskup kard. Kakowski i biskup Okoniewski. W braku dostojników Kościoła niektóre koła warszawskie dopatrują się dużej sensacji. Wysłuchane jest przypuszczenie, że księża biskupi nie przyjęli mandatu senatorskiego, nie chcąc się wiązać z obozem politycznym.

Nie przyjął proponowanego mu urzędu senatorskiego b. premier Bartel, który też w dniu dzisiejszym przybył do Warszawy, aby osobiście wytłumaczyć się Panu Prezydentowi, dlaczego usunął się od godności senatorskiej. Pan Bartel bawił na Zamku czas dłuższy, zwiędził następnie wystawę malarską,

wieczorem był w teatrze i następnie wyjechał do Lwowa.

Pewną sensacją jest również mianowanie b. wojewody poznańskiego hr. Bnińskiego. Wiadomo, że był on swego czasu kontrkandydatem na urząd Prezydenta, i to kontrkandydatem najpierw marszałka, a następnie obecnego Prezydenta Rzplitej inż. Mościckiego. Mimo, iż był wojewodą w okresie pomajowym, nigdy nie był mile widzianym w obozie sanacyjnym.

Wielką klęskę poniosła grupa pułkowników, gdyż wybitny jej przedstawiciel b. min. Matuszewski nie został mianowany do Senatu. Przepadł w wyborach do Senatu. Wysłano go do Poznania, gdzie kandydatura jego przepadła, co było zgóry do przewidzenia. Nie otrzymał też nagrody pocieszenia w nominacji. Pan Matuszewski jest nie tylko wybitnym inspiratorem gospodarczej polityki rządu, ale też i jednostką wybitnie polityczną. Po maju pisał, że gotów jest „połamać wszystkie kije z puszczy białowieskiej na opozycji”, dziś usunięty został w cień.

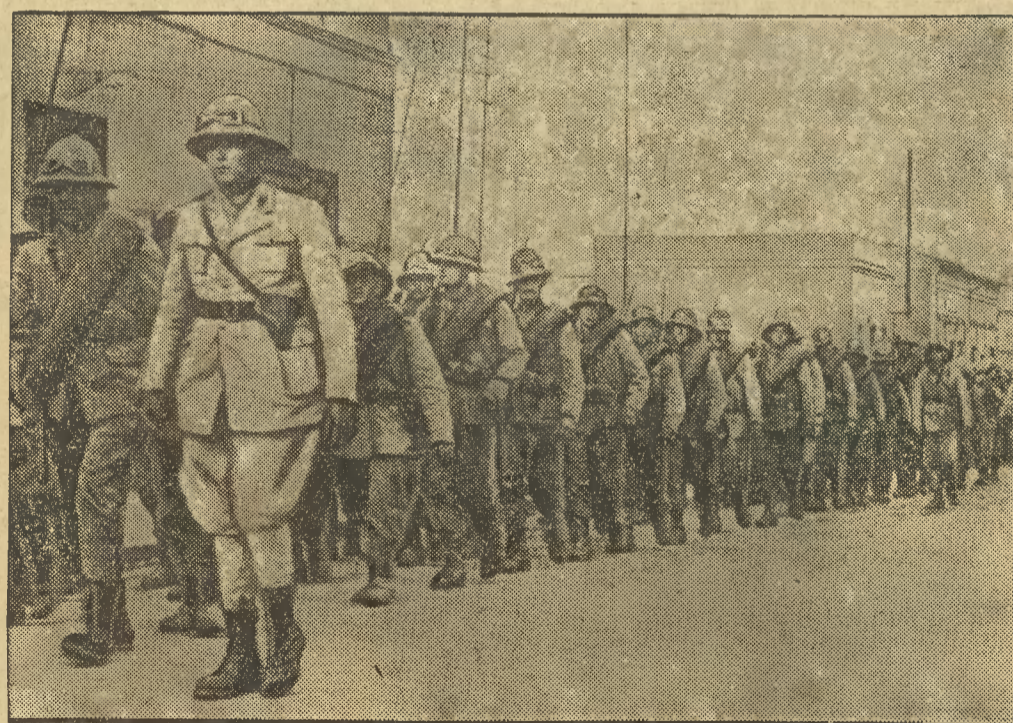
Wśród senatorów-nominatów nie widzimy też czynnych ministrów. Spodziewano się nagrody pocieszenia dla ministra skarbu Zawadzkiego, a tymczasem jego właśnie nazwiska na liście nie znajdujemy. Jedynie z pośród dygnitarzy rządowych znalazł się w tym gronie wiceminister Kaweck. Przed kilkoma dniami został on mianowany wiceministrem spraw wewnętrznych, a obecnie został senatorem.

Ogólnie też przypuszczano, że były marszałek Sejmu dr. Świtalski dostanie jakiegś wysokie stanowisko. Tymczasem otrzymuje on jedynie mandat senatora. W ten sposób do Senatu wchodzi wszyscy byli premierzy pomajowi z wyjątkiem Bartla i Sławka, szefa rządu i posła na Sejm.

Wśród kandydatów mamy też czynnego dyplomata, posła Rzplitej w Rydze p. Beczkowicza, który wobec tego będzie musiał przenieść się do Warszawy, a

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Oddział wojsk włoskich w Erytrei.



Sąsiadująca z Abisynją kolonia włoska Eritrea roi się od wojsk przybyłych na podbój Afryki. Żołnierze mają na głowie helmy korkowe, pokryte białym płótnem. Helmy chronią przed porażeniem słonecznym; żołnierz pozbawiony takiej ochrony — w 15 minutach jest trupem.

raz stwierdzamy — sądzi według pozorów i ulega wrażeniu, że stanęliśmy na martwym punkcie. I to jest złe. Nie ma bowiem nic gorszego dla państwa, jak ztrata świadomości własnych środków i sił społeczeństwa.

To sobie kierownicy nawy państwowej powinni uświadomić. Rządy milczków wtedy tylko są dobre, jeżeli do społeczeństwa przemawiają wielkimi, widocznymi czynami. Gdy jednak czynów takich brak, milczenie naogół tłu-

maczy się jako dowód słabości, albo co gorsza niezaradności. Ztraca się wtedy zaufanie społeczeństwa i w narastającym niepokoju giną poważne wartości, które umiejętną ręką wyzyskane mogłyby państwu przysporzyć siły. Polska nie ma czasu na „dolge farniente” (słodką bezczynność). Zbyt wiele mamy do odrobienia i zbyt groźne zbierają się na horyzoncie zewnętrznopolitycznym chmury, ażeby społeczeństwo, odsunięte od

wplywu na rząd i pozbawione świadomości dróg, po jakich idzie czy zamierza iść rząd, mogło trwać w narzuconej mu bezczynności. Olbrzymie zadanie, jakie nam stawia gospodarze i zewnętrznopolityczne położenie państwa, wymaga mobilizacji sił całego narodu i intensywnej współpracy społeczeństwa z rządem i rządu ze społeczeństwem.

Kiedyż nareszcie zostanie stworzona rzetelna platforma, umożliwiająca tę współpracę? (b)

Lista senatorów.

(Ciąg dalszy).

miejsce jego zajmie upatrzony już kandydat.

Z grona b. Wyzwoleńców, którzy opuścili szeregi ludowców otrzymał nominację **Maksymilian Mallnowski**, nikt więcej. Nie wszedł natomiast „patriarcha” ruchu ludowego **Bojko** lub np. **Stolarski**. Spodziewano się, że wiceminister Siedlecki dostanie nominację, jako nagrodę pocieszenia (przepadł w wyborach), jednak otrzymał ją tylko jego imiennik **Karszo-Siedlecki**, przedstawiciel Lewjatana.

Ze hr. **Rostworowski** wejdzie do Senatu z nominacji, tego się ogólnie spodziewano. Jak wiadomo był on referentem projektu konstytucji w b. Senacie.

Żydów reprezentować będą dwaj nominaci: prof. uniwersytetu i rabin **Schor** oraz przedstawiciel „Agudy” **Torckenheim**.

Niemcy mają dwóch nominatów:

hitlerowca i przedstawiciela partii młodych Niemców **inż. Wlesnera** z Bielska i przedstawiciela Deutsche Vereinigung **b. sen. Hasbacha**. Ukraińcy mają również dwóch senatorów z **Pawlykowskim** na czele.

Many też trzy przedstawicielki kobiet. Do Senatu z nominacji wchodzi p. dr. **Flescherowa**, wdowa po kapitanie, nauczycielka geografii. Nauczycielka **Kratowska** ze sanacyjnego ZOPK i p. **Kudelska**, również z ZOPK, która przepadła w wyborach do Sejmu w Łodzi. Co się tyczy p. **Kratowskiej**, to wyróżniła się ona w pracy niepodległościowej w r. 1905, ukrywając Piłsudskiego i Jodkę.

Do Senatu wchodzi pięciu profesorów szkół wyższych, a mianowicie wspomniany już **Schor**, **Jastrzębowski**, były minister pomajowy **Miklaszewski**, postępowy radykał i antysemita, **Stan. Wyrobowski**, znakomity prawnik i znany bardzo dobrze z okresu gdy stał na czele Najwyższej Izby Kontroli Państwa oraz prof. **Świętosławski**. Z byłych senatorów wchodzi po raz drugi **książe Lubomirski**, hr. **Rostworowski** (wyżej już wymieniony), **Pawlykowski**, bardzo czynny senator **Evert**, **Horbaczewski** i **Emil Bobrowski**. Poza tem widzimy w tem gronie mało znanego niejakiego **Algajera** z Łodzi (przepadł w wyborach do Sejmu) ziemianina **Fudakowskiego** z Centr. Kolek Rolniczych, **L. Maciejewskiego** z Unji Pracowników Państwowych, ziemianina **Rudowskiego**, b. posła i entuzjastycznego propagatora lotnictwa, prezesa akademii p. **Sieroszewskiego**, dwudniowego b. premiera i literata **Artura Śliwińskiego**, który swego czasu był dyrektorem teatrów w Warszawie, przedstawiciela sfer gospodarczych p. **Augusta Sierozynskiego**. I na tem koniec.

Tak więc stwierdzamy raz jeszcze, że okres wyborczy został całkowicie zamknięty. Przy poprzednich wyborach zapomniano o animozjach i dawni przeciwnicy gotowi byli podać sobie ręce. Obecnie jest inna sytuacja. Im dalej jest po wyborach, tem bardziej narastają w obozie sanacyjnym zale. Wielu uważa się za pokrzywdzonych i dlatego obserwujemy taki poważny ferment powyborczy w obozie prorządowym. (r)

Zmiany w M. S. Z.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.). Zastępca szefa protokołu dyplomatycznego w min. spraw zagranicznych, p. **Reinold Przezdziecki**, wyjechał na dłuższy urlop zagranicę i, jak się zdaje, nie powróci już na zajmowane dotychczas stanowisko.

P. **Przezdziecki** postanowił poświęcić się studjom nad historią dyplomacji polskiej. Pobyt zagranicą ma też wyzyskać dla badań archiwalnych w wymienionej dziedzinie. (r).

Śmiertelne ofiary budowy kolejki w Tatrach.

Krakowski „Głos Narodu” podaje następującą smutną wiadomość z Zakopanego: Prace przygotowawcze, związane z budową kolejki linowej, pociągnęły za sobą kilka ofiar śmiertelnych. Na Myślenickiej Turni przedwczesny wybuch dynamitu spowodował śmierć 5 osób. Według niektórych informacji, w tragicznym wypadku poniosło śmierć tylko trzech robotników, zaś 2 jest ciężko rannych.

(Należy wyrazić zdziwienie, że o wypadku nie wydano żadnego komunikatu. — **Rzryp red.**)

Reorganizacja rządu.

Na czele rządu stanie kanclerz.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). „Goniec Warszawski” donosi:

Sprawa oczekiwanego przesilenia rządowego nie jest w istocie rzeczy tak prosta jak przesilenia dotychczasowe. Wskazywaliśmy już, że nadchodzące przesilenie będzie w okresie pomajowym pewną inowacją, wprowadzi bowiem nową procedurę postępowania, odpowiadającą dwu faktom: nieobecności marszałka Piłsudskiego i istnieniu nowej konstytucji, przewidującej system rządów prezydenckich.

Stworzenie nowych form nie jest zadaniem łatwym, tem bardziej, że obóz pomajowy przykładu do strony formalnej bardzo duże znaczenie. Normalnie dąży on do tego, ażeby procedura w każdym poszczególnym wypadku była skonkretyzowana jak najbardziej precyzyjnie.

Na tle tej procedury wyrasta także zagadnienie wewnętrznej organizacji przyszłego rządu. Istnieją naprzykład tendencje do zniesienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów i skupienia w ręku ministerstwa komunikacji wszystkich dziedzin.

Organizacja władzy wykonawczej została w nowej konstytucji zarysowana tylko bardzo ogólnie. W danej chwili toczą się debaty co do nadania ściślejszych ram wewnętrznemu ustrojowi rządu. Już dawniej pojawiały się najrozmaitsze pogłoski na temat ministra stanu i t. d., teraz wracają one jeszcze w silniejszej formie jako odgłosy najrozmaitszych dyskusyj i kombinacyj.

Mówi się dzisiaj szeroko o planie reorganizacji ustroju rządowego. Stanowisko premiera miałoby być przeobra-

żone na kanclerza. Nadawałby on ogólny kierunek polityce rządowej, za którą odpowiadałby wobec p. Prezydenta.

Przy premierze-kanclerzu miałyby istnieć stanowiska

dwu wicepremierów: gospodarczego i politycznego.

Wicepremier gospodarczy zajmowałby się resortami ekonomicznymi, a więc skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa oraz komunikacji. Koordynowałby zamierzenia tych resortów. Do wicepremiera politycznego należałyby zagadnienia dotyczące polityki zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej.

To są kwestje stanowiące tło rozmaitych roztrząsań czynników decydujących.

Rada Ligi Narodów rozpatruje sprawę wewnętrzną Gdańska.

Eden udziela pouczeń senatowi Wolnego Miasta. Komisarz Ligi Narodów napotykał w Gdańsku na trudności.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Rada Ligi Narodów rozpatrywała wczoraj sprawę gdańską, dotyczące skarg o naruszenie przez senat konstytucji Wolnego Miasta. W pierwszej sprawie, w której skargę wnoszą dwaj obywatele gdańscy, którzy będąc urzędnikami miejskimi, zostali usunięci z wszystkich stanowisk za poglądy polityczne, sprawozdawca minister **Eden** powołuje się na wyrok najwyższego trybunału administracyjnego br., korzystny dla obu petentów i wyraża nadzieję, że prezydent senatu będzie mógł dać radzie Ligi zapewnienia co do tego, że administracja publiczna w Gdańsku uzgodni swą politykę z zasadami ustalonymi przez ten trybunał.

Drugą sprawę stanowią raport komitetu prawników powołanego na sesję rady Ligi w maju br. celem rozpatrzenia szeregu petycji obywateli gdańskich, oskarżających senat o naruszenie konstytucji gdańskiej przez ogłoszenie niektórych ustaw, dekretów i zarządzeń. W sprawie tej komitet prawników uznał szereg naruszeń konstytucji przez senat jak np. o ile chodzi o dekret z dnia 4 kwietnia 1934 r., dotyczący noszenia mundurów, o dekret z 10 października 1934 r. dotyczący ochrony dobrego imienia związków zawodowych, o zakaz wydawania „Danziger Voksstimme” itd. W raporcie minister **Eden** w imieniu rady zaleca senatowi podjęcie niezbędnych kroków aby naprawić sytuację przez uzgodnienie ustawodawstwa Wolnego Miasta z jego konstytucją.

Trzecia sprawa dotyczyła petycji niemieckiej socjaldemokracji i centrowców w Gdańsku w związku z dekretem senatu z dnia 20 sierpnia 1935 r. zmieniającym niektóre postanowienia obowiązującego kodeksu karnego. W sprawie tej rada Ligi postanowiła zwrócić się do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej o wydanie opinii doradczej, czy dekrety zmieniające kodeks karny nie kolidują z konstytucją gdańską.

W końcu sprawozdania minister **Eden** oświadczył, że o ile w przeszłości sprawy dotyczące Gdańska kierowane do rady dotyczyły głównie zewnętrznych stosunków między Wolnym Miastem a Polską, ostatnio rada powoływana była do rozpatrywania spraw wewnętrznych Gdańska. Z jednej strony należy pogratulować, że stosunki Wolnego Miasta tak dalece się poprawiły, że zwracanie się do rady stało się zbędne, ale z drugiej strony należy żałować, że rada musi interwenjować w sprawie ochrony praw pewnej części ludności Wolnego Miasta przeciwko wykroczeniom drugiej.

Minister **Eden** kończąc zwraca się

z apelem, aby tego rodzaju spory mogły być załatwiane na miejscu.

Beck i Laval popierają Lestera.

Po przemówieniu ministra **Edena**, minister **Beck** złożył deklarację, że przyłącza się do wniosków raportu. Senat powinien liczyć się z uwagami, jakie mu komunikuje Wysoki Komisarz, który będąc przedstawicielem autorytetu Ligi Narodów, może udzielać sugestij, zgodnych z duchem tej wysokiej instytucji.

Premjer **Laval** w krótkim przemówieniu poparł wywody **Edena** i wyraził uznanie dla działalności wysokiego komisarza Ligi Narodów **Lestera**.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów

zabierając głos, wyraził z początku żal, że rada musi wogóle zajmować się wewnętrzną administracją Gdańska, ale

gdy wysiłki wysokiego komisarza na miejscu natrafiła na trudności, nie pozostaje nic innego jak zwrócić się do rady.

Jako ostatni przemawiał po niemiecku prezydent senatu **Greiser**, wyrażając zadowolenie, iż sprawy zewnętrzno-polityczne Gdańska ułożyły się tak, że „Rada nie potrzebuje niemił się zajmować”. Prezydent **Greiser** widzi w tem fakt, który jest wynikiem pomyślnego układu stosunków z Polską. Jeżeli jednak Gdańsk staje przed Ligą, to czyni to z powodu akcji malkontentów, którym obecne rządy się nie podobają. Prezydent **Greiser** oświadczył, że zalecenie rady przekaże senatowi do dalszego urzędowania. Mówca zgodził się z poglądem, że sprawy tego rodzaju nie powinny wogóle znajdować się na porządku dziennym Rady, lecz winny być załatwiane na miejscu.

Zalecenia ministra **Edena** zostały przez radę Ligi przyjęte.

Komitet pięciu złożył swe funkcje w ręce Ligi Narodów.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Komitet pięciu zebrał się w poniedziałek o godz. 10.30 i odbył posiedzenie, które trwało nie całą godzinę. Dyskusja ujawniła całkowitą jednomyślność członków komitetu co do tego, iż wyjaśnienia, udzielone przez Włochy, nie stanowią podstaw do dalszej akcji pojedynczej.

Komitet postanowił uznać sobotni komunikat włoski oraz wyjaśnienia, złożone wczoraj przez **Aloisiego** za oficjalną odpowiedź Włoch i stwierdził, że wobec tego dalsza akcja komitetu pięciu nie ma podstaw.

Komitet postanowił przekazać sprawę zpowrotem Radzie Ligi i przygotować odpowiednie sprawozdanie.

Jutro rano odbędzie się ostatnie posiedzenie komitetu, na którym będzie zatwierdzone sprawozdanie dla Rady Ligi. Wszystkie dokumenty komitetu pięciu, a więc propozycje jego oraz wyjaśnienia włoskie w raporcie do Rady będą ogłoszone.

Posiedzenie Rady Ligi odbędzie się dziś po południu lub w środę rano.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat oficjalny:

Komitet pięciu zebrał się dziś rano, by przyjąć do wiadomości twierdzącą odpowiedź, otrzymaną na swe propozy-

cje od Abisynji, jak również celem przestudjowania odpowiedzi Włoch i towarzyszących tej odpowiedzi uwag.

Komitet zdecydował złożyć Radzie Ligi raport o całej sytuacji, na podstawie dokumentów i informacji, które są w posiadaniu komitetu.

Czy oznaki odprężenia?

Londyn, 24. 9. (PAT.) Omawiając sytuację międzynarodową, cała prasa podkreśla, iż istnieje jeszcze nadzieja na kontynuowanie rokowań.

Zdaniem „Daily Telegraph” pomimo przepeści, jaka dzieli minimum żądań Mussoliniego i propozycje komitetu pięciu, wysunięcie przez Włochy kontrpropozycyji uważać należy za krok naprzód.

„Times” ocenia zwłokę jako dobry znak. Dziennik zastrzega się jednak, że w oczach W. Brytanji Liga Narodów zawsze była narzędziem pokojowego wyrównania krzywd, a nie instytucją, czuwającą jedynie nad utrzymaniem status quo. Co do pogotowia floty angielskiej na morzu Śródziemnym, „Times” zaznacza, iż jest nie do pomyślenia, by w konsekwencji konfliktu abisyńskiego mogło przyjść do wojny w Europie.

„Daily Herald” oświadcza, iż wreszcie (Ciąg dalszy na stronie 10).

List z Poznania.

Wielkopolaranie w Chinach.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, 24 września.

Nie mówmy dzisiaj ani o wyborach, ani o wsi wielkopolskiej, ani o literaturze, ani o czemkolwiek innym, które mogłyby niejednego zdrasnąć w ambicji.

Poprostu zajedźmy sobie do... Chin.

Nie stracimy wcale na aktualności. Owszem, zdarza się odpowiednia okazja. W ostatnią niedzielę odbył się w całej Wielkopolsce „Dzień Opiekł nad rodakami na obczyźnie“, z okazji którego Prymas Polski tak pięknie wyraził się w swojej odezwie:

„Znekany duszom potrzeba przedewszystkiem Polskil“...

Przyjrzyjmy się mapie świata. Jakże wielki szmat dzieli nas od Chin! Wydawałoby się wielką niemożliwością, by gdzieś tam w krainie żółtego smoka mogli zamieszkiwać nasi rodacy. A jednak! W takim Szanghaju znajduje się kolonia polska, składająca się z przeszło 600 Polaków. Nie zapomnieli języka ojczystego, tęsknią za krajem i każdego roku obiecują sobie, że wkrótce powrócą do Polski. Tymczasem lata mijają, a biedni dobrowolni uchodźcy z nadwarciańskiej i nadwiślańskiej ziemi nadal poświęcają swoje siły i zdolności dla obcego rasą i duchem narodu.

A trzeba wiedzieć, że Polak gdzie tylko się zjawi, ceniony jest wysoko za uczciwość, pracowitość i chęć służenia bliźniemu.

Trzeba również wiedzieć, że Polak tylko w Polsce jest niedoceniany i jak gdyby niepotrzebny.

Do Poznania przybył prefekt apostolski misji polskiej w Chinach, ks. Ignacy Krause. Rozmawiamy z nim o doli i niedoli naszych misjonarzy, którzy dobrowolnie zrzekli się wygod w kraju, by na Dalekim Wschodzie rozszerzać słowo Boże.

Centrum misji polskiej w Chinach jest miasto Shuntehfu. W polskim języku brzmi to: miasto prawdziwej cnoty. Tutaj polscy misjonarze posiadają własny szpital. W r. 1931 był to mały szpitalik, obliczony na 29 łóżek. Dzisiaj liczy 76 łóżek, a w przyszłości będzie jeszcze więcej rozbudowany. Do szpitala przyjmuje się chrześcijan, jak rów-

nież pogan. Uchodźcy są leczeni bezpłatnie.

Kierownikiem szpitala jest ks. dr. Władysław Szumiewicz, rodem z Wilna. Zaczny ten kapłan w całych Chinach znany jest pod nazwiskiem Suan.

— Suan? — pytamy uprzejmego prefekta misji polskiej w Chinach.

— To znaczy po polsku „apostol do-

ność sprawiła, że dr. Szumiewicz wstąpił do seminarjum duchownego i został kapłanem.

Z ks. dr. Szumiewiczem liczy się cały świat lekarski w Chinach. Ileż to było wypadków, że najsłynniejsi lekarze zwracali się o poradę i o pomoc do naszego rodaka! Taki np. wielki szpital Czerwonego Krzyża w Szanghaju zjed-

Polów ostryg.



Nad zatoką biskajską rozpoczął się sezon polowu ostryg — tych nieznanych u nas przysmaków. Polów ostryg odbywa się przez odrywanie ich od dna przy pomocy motyk i na zbieraniu ich widłami do koszów.

broci“. Takim mianem ochrzcili go sami Chińczycy, którzy doznali bardzo wiele dobrego od niego.

Ks. dr. Szumiewicz kilka lat temu był zwykłym cywilem, lekarzem-okulistą w Wilnie. Okrągle 13 lat organizował szpitale dobroczynne dla ubogich. Był typowym lekarzem-społecznikiem, jakim był niegdyś w Poznaniu wielki Karol Marcinkowski. Głęboka religij-

nał go sobie na stanowisko naczelnego lekarza. Albo inny przykład: pod okiem ks. dr. Szumiewicza praktykę lekarską w Shuntehfu odbywało dwóch lekarzy chińskich: dr. Li i dr. Wel.

Drugim kapłanem-lekarzem jest urodzony poznańczyk ks. Marcin Cymbrowski, wychowanek ks. prof. Skórnickiego. Ks. Cymbrowski jest lekarzem denty-

go formułę polecono jej zdobyć, bo niewątpliwie o nim mówił stary wojskowy i wynalazca tego właśnie gazu był profesor Oskar Halban. Kazano Grecie czekać na sposobność. Sposobność ta nadarzyła się właśnie. Miała już pojutrze poznać twórcę owej niszczycielskiej, nieludzkiej substancji, miała poznać uczonego, uważanego za genialny umysł w Niemczech. Doznała tych samych wrażeń, jakich doznaje myśliwy, gdy po długim oczekiwaniu gruba zwierzyna wychodzi mu wreszcie na strzał. Obawiała się tylko, by nie wypadła ze swej powściągliwej roli, by zachowaniem swem nie obudziła czujności generała, który na punkcie tajemnic wojskowych był szczególnie drażliwy.

Conrad von Strelitz jednak w ostatnich czasach stał się w stosunku do niej mniej mrukiwy i lakoniczny. Rozmawiał z nią chętnie i dużo, jak z osobą, do której nabiera się z każdym dniem coraz większego zaufania. Być może, obecność pod dachem jego domu młodej i pełnej życia dziewczyny, którą zaczął obdarzać niemal ojcowskimi uczuciami, sprawiła, iż charakter jego stał się mniej oschły, a usposobienie mniej skłonne do samotności. A może też generał Conrad von Strelitz zaczął się poprostu tylko starzeć i jak wielu starzejących się ludzi, jał nabierać coraz większego zamiłowania do gawędziarstwa.

Zastanawiała się, czy podjąć ten temat, czy też uznać go za wyczerpany. W obawie jednak, by nie popaść w drugą ostateczność i nie okazać zbyt wielkiej i trochę nienaturalnej obojętności wobec tego, co usłyszała — odezwała się.

— Jako kobieta znam się na tem ma-

Wśród misjonarzy polskich znajdują się jeszcze: ks. Jęczmionka, pochodzący z Wrześni, ks. Witaszek, były dyrektor Szarytek w Chełmnie na Pomorzu. Zastępcą ks. Krausego jest ks. proprefekt Górski, którego brat zamieszkuje w Poznaniu przy ul. Matejki 68.

Niemniej ciekawe są szczegóły z życia naszego dostojnego rozmówcy.

Ks. Krause jest Wielkopolaraninem. Urodził się w r. 1896 we wsi Góra pod Januszkowem (koło Żnina), gdzie ojciec jego posiadał mały majątek. Studja gimnazjalne i teologiczne odbył u ks. ks. misjonarzy w Krakowie. Na kapłana wyswięcony został w r. 1919, by już następnego roku wyjechać na pracę duszpasterską wśród rodaków w Brazylii.

Rozmowa nasza przypadkiem scho- dzi na tory osobiste. Okazuje się bowiem, że ks. Krause i niżej podpisany mieliśmy wspólnego przyjaciela w osobie niedawno zmarłego w Brazylii poety Józefa Stańczewskiego, wąbrzeźnia- nina.

— Pocziwy, kochany chłopak! — mówi nasz dostojny rozmówca. — Tak wiele chciał pracować dla Polski, a tak wnet powołał go Bóg do siebie!...

Po pobycie w Brazylii ks. Krause wyjechał jako prosty misjonarz do Chin gdzie wkrótce, za pełną poświęcenia pracę, otrzymał przez Ojca św. tytuł prefekta apostolskiego.

— Tęskniłem do Wielkopolski. Nie mogłem doczekać się przyjazdu do rodzinnej ziemi. Tak mnie coś gnało do matki mojej, przebywającej w Jarnuszkowie. Ojca już nie mam. Odumarił mi, gdy jechałem na misję w Chinach.

Przy tej okazji dowiedzieliśmy się, że młodszy brat ks. Krausego, 27-letni ks. Edmund Krause, przebywa obecnie na studiach misjologicznych w Rzymie, by po ich ukończeniu wyjechać również do Chin.

— Czy skutki pracy naszych misjonarzy — pytamy w końcu — są wydawniejsze niż innych misyj innych wyznań?

— Owszem. Chińczyk przedewszystkiem cenil serce. Polacy nie skąpią go nigdy. To też każdy Polak otoczony jest w Chinach wielkim szacunkiem. Zdarza się, że przeciętny Chińczyk, z wdzięczności za okazaną mu bezinteresowną pomoc, stara się czynić przyjemność Polakom przez znajomość rzeczy o Polsce, daleko więcej dokładnie, niż niejeden Polak.

Józef Lubicz.



Pod OBA WIAKAMI
MAREK ROMAŃSKI

104)

(Ciąg dalszy).

— Bardzo chętnie. Na ile osób mam przygotować kolację?

— Na cztery. Trzeba, aby była lekka i urozmaicona.

Zamilkł na chwilę, poczem widząc pytające spojrzenia Grety dodał:

— Zapewne jesteś zaciekawiona, kto u nas będzie więc ci powiem. Profesor Oskar Halban z córką.

Nazwisko to nie było Grecie znane i absolutnie nic jej nie mówiło.

— Profesor Oskar Halban? — powtórzyła — Nie był u nas jeszcze nigdy. Kto to jest? Czy możesz mi to powiedzieć, wuju?

— Bardzo chętnie — uśmiechnął się. — Czyżbyś istotnie nie wiedziała, kim jest profesor Oskar Halban?

— Pierwszy raz słyszę to nazwisko.

— Hm... — mruknął von Strelitz — Jakby ci tu powiedzieć? Halban to największy i najgenialniejszy człowiek dzisiejszych Niemiec. Nie widziałaś go dotąd ani razu, ponieważ choruje on na astmę i przez szereg miesięcy przebywał w Szwajcarii. Obecnie powrócił do Berlina wraz z córką, z którą napewno zaprzyjaźnisz się szybko.

— Będzie mi bardzo miło ją poznać — rzekła panna Nielsen, poczem jakby od niechcenia rzuciła: — Na czem polega geniusz profesora Halbana?

Conrad von Strelitz ściągnął brwi i powoli, jakby nie chcąc powiedzieć zbyt wiele, objaśnił:

— Halban to najznakomitszy chemik, jakiego Niemcy w tej chwili posiadają. Oddał Niemcom już bardzo wiele usług, a obecnie jest twórcą nowego gazu bojowego o ogromnej sile niszczycielskiej. Będzie to potężna broń w wypadku przyszłej wojny i można śmiało powiedzieć, że już dzisiaj wygrał ją mózg profesora Halbana.

Greta Nielsen spuściła oczy i wpatrzyła się w biel obrusa.

Przyszło jej na myśl, czy w jej twarzy i zachowaniu odbiło się wrażenie słów generała. Było to zupełnie niespodziewane, co teraz usłyszała. Po raz pierwszy od początku pobytu w Niemczech, usłyszała o owym gazie, które-

to, ale zdaje mi się, że gazy trujące to nieludzka broń. A więc profesor Halban jest wynalazcą jednego z takich gazów?

Stary wojskowy poruszył się na krześle. Wyjął monokl z oka i jał go przecierać irchową chusteczką.

— Jest wynalazcą najstraszliwszej broni, jaką kiedykolwiek znano — podkreślił, myśląc o Halbanie. — Formuła tego gazu jest naszą najbardziej zazdrośnie strzeżoną tajemnicą. Niema przeciwko niemu ratunku i obrony. O ile zaś poruszasz kwestję humanitaryzmu...

Generał włożył monokl w oko i ruszył ramionami.

— Drogie dziecko, jesteś kobietą i traktujesz to typowo jako kobieta. W pierwszym rzędzie uczuciowo. Ale pamiętaj, że wojna im okrutniejsza, tem jest bardziej humanitarna, ponieważ trwa krócej. Gdyby państwa, narody i armje miały kierować się uczuciami litości wobec przeciwników, ładnieby wyglądały wojny. Gdyby zaś wynalazek profesora Halbana dokonany został w 1918 roku — nie byłoby Traktatu Wersalskiego.

— Może masz słusność, wuju. Powiedziałaś mi już, że niewiele się znam na tem.

— Zapewne to nie są sprawy niewieście.

Zrobił gest, jakby chciał wstać od stołu, lecz nagle przypomniał coś sobie i sięgnął ręką do oficerskiej bluzy.

— A prawda! Wyszło mi to zupełnie z pamięci. Wczoraj ostatnia poczta przyniosła list do ciebie. Nie było cię wtedy w domu. Wsadziłem go do kieszeni i kompletnie o nim zapomniałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Emancypacja kobiet pod piramidami.

Egipskie sportmenki. — Smukła linja. — Wschodni handel. — Magazyny z loterią. Wychowanie w kinie.

Przez plac Abdine w Kairze przejeżdża niski, żółty wóz sportowy. Szoferuje młoda, szczupła Egipcjanka w nowoczesnym kostjumie sportowym. Na głowie jej z krótko ostrzyżonymi włosami tkwi filuternie nasadzony mały czarny turban. Kilka wieśniaczek, niosących na głowie ciężkie gliniane dzbany z wodą, przystaje ze zdumieniem i przygląda się „sportmence”. Inni rzucają na nią przelotne spojrzenia. Jeszcze przed dziesięciu laty pobiegłby daleko za nią, ażeby zobaczyć kobietę bez zasłony. Dzisiaj nie zwraca to większej uwagi.

Jadący na osle fellach ustępuje z drogi nadjeżdżającemu samochodowi Egipcjanki. Fellach przybył do miasta, ażeby sprzedać jarzyny. Za nim wlecezie się pismo jego żona, niosąc na plecach dziecko. Jest chuda, ciemnobraunna. Długa jej zakurzona czarna szata bawelniana zamiata kurz uliczny. Jedyne jej ozdoby są srebrne branzolety na rękach i nogach i niebieskie tatouowania na brodzie i nad wargami. Od wczesnego ranka biegnie za swoim mężem, jadącym wygodnie na osle. Fellach nie odwrócił się z pewnością ani razu, ażeby ją zapytać, czy nie jest zmęczona. Nie przyszłoby mu nawet na myśl wziąć ją z wychudzionym dzieckiem na osła, a samemu iść pieszo. Bo dla tej żony fellacha emancypacja jeszcze nie istnieje, jakkolwiek już powoli nadchodzi.

Ale młoda Egipcjanka ze sfer mieszczanskich wie już dobrze, że młodzi mężczyźni z jej sfer, przesiąknięci ideami Zachodu, pragną poślubić dziewczęta inteligentne i wykształcone. Wprowadzić nie rezygnuje jeszcze z myśli, ażeby po ślubie zamknąć się w haremie, ale nie chce już być uległą niewolnicą. I jakkolwiek nie lubi ćwiczeń fizycznych, oddaje się sportowi dla zdobycia smukłej linji, bo młodzi effendi szybko porzucili swoje dotychczasowe zapatrywania, jakoby piękność kobiety była jednoznaczna z obfitą pełnią jej kształtów.

Zakupienie kawałka jedwabiu było dla Egipcjanki jeszcze przed 15 laty zajęciem na całe przedpołudnie. Osłonięta zasłonami, zwyczajnie w towarzystwie kilku członków rodziny i czarnej służki, udawała się do sklepów.

— O Tagirze, ile żąda pan za ten marny, źle zabarwiony kawałek materiału?

— Wspaniały ten brokat, o pani, pochodzi z dalekiej Persji. Jest on tkany z jedwabiu jedwabników, pobłogosławionych przez Ispahana i barwiony przy pomocy tajemniczego sposobu, przenoszącego barwy kwiatów i blask drogich kamieni na tkaninę. Daję ci go, o pani, za śmiesznie małą sumę trzech funtów.

— Cóż ty sobie myślisz, oszuście! — woła oburzona Egipcjanka. — Żądasz taką sumę za kawałek szmatki, której nie nosiłaby nawet moja służka! Daję ci funta i to w podarunku!

Potem Egipcjanka brała do ust burzliwy ustnik swojej fajki i wciągnawszy dym, dawała upust swojemu gniewowi, kupiec brał towar, kładł go na półkę i zabierał się również spokojnie do palenia swojej fajki. Po kilku dopiero godzinach wychodziła Egipcjanka, niosąc jedwab z błogosławionych jedwabników Ispahana, kupiony za półtora funta.

Jakże inaczej odbywa się obecnie zakupowanie towarów w Kairze lub Aleksandrii. Tylko fellachowie lub turyści uczęszczają dzisiaj do bazarów i na targi. Nowoczesne Egipcjanki kupują prawie wszystko w wielkich francuskich lub mniejszych syryjskich lub greckich magazynach. Filje „Luvru”, „Galerie Lafayette” lub „Printemps” (wielkie magazyny paryskie) sorzedają płaszcze, kapelusze, bieliznę, trzewiki ostatniej mody. Tam niema targów. Niektóre magazyny robią ustępstwo dla wschodnich obyczajów w postaci loterji. Co miesiąc losuje się jeden dzień. Kto w tym dniu kupuje, otrzymuje pieniądze zpowrotem.

Dominującą rolę w życiu nowoczesnej Egipcjanki odgrywa kinoteatr. Dla kobiet egipskich, które opuściły zaciera-

haremów, kinoteatr jest światem. Z filmów amerykańskich ucą się geografji, psychologii, ludoznawstwa, historii i etyki, a raczej moralnego i małżeńskiego kodeksu amerykańskiego świata filmowego. Bo dzisiaj może egipski małżonek, który chce się rozwieść z swoją żoną, wypowiedzieć trzykrotnie zdanie: „Rozwodzę się z tobą!” Ale wkrótce od-

powie mu nowoczesna Egipcjanka: „Pięknie, drogi Achmedzie, ale stosownie do kontraktu ślubnego możesz się ze mną rozwieść, jeśli oddasz mi trzecią część swego majątku. Prócz tego musisz mi zwrócić mój posąg. Bo o ile wiem, będziesz wolał zostać przy mnie, nawet bez miłości, ażeby nie oddawać mi mojego posagu”.

ALFA

Cukry, czekolada, kakao
z najprzedniejszych surowców
Reprez. W. Dankin, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 14
Tel. 1581. (1565)

Proces o pół miliona złotych prowadzi hrabia Poniński z Kościelca.

Inowrocław, 23. 9. Nowa linja kolejowa Śląsk—Gdynia, biegnąca również przez teren powiatu inowrocławskiego, przecięła klucz majątków hrabiego Ponińskiego z Kościelca i uniemożliwiła zdaniem jego racjonalną gospodarkę rolną. Uważając, że w tych warunkach cały majątek stracił na wartości, hr. Poniński wystąpił do łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego z żądaniem odszkodowania od Polsko-Francuskiego Towarzystwa Budowy Kolei w wysokości

500.000 zł. Urząd Wojewódzki zaważwał biegłych, którzy ustalą, w jakim stopniu wywody hr. Ponińskiego są słuszne.

Łódzki Urząd Wojewódzki jest pierwszą instancją, rozpatrującą wnioski o odszkodowanie na tle wywłaszczenia gruntów pod linję kolejową Herby—Gdynia z tej racji, że linja ta przebiega w znacznej części przez województwo łódzkie.

Żona nadleśniczego z Porajyna sprawczynią kradzieży 100 tys. złotych z cukrowni opalenickiej.

Opalenica. Niebywałą sensację wywołało ujęcie sprawczyni kradzieży 100 tys. zł z Cukrowni Opalenickiej. Kradzieży tej dokonano przed trzema laty i dopiero obecnie dzięki przypadkowi udało się wykryć sprawczynię, którą okazała się żona nadleśniczego w Porajynie — Jaworska. Była ona w kancelarji cukrowni zatrudniona w charakterze biuralistki i za namową męża ukradła 100 tys. zł po wyjściu wszystkich pracowników z biura. Torebkę i opaski, w

których znajdowały się pieniądze, wrzuciła Jaworscy do stawu w lesie.

Jaworska pod wpływem strachu wpadła w rozstrój nerwowy. Jej mąż, obawiając się „wygadania” przez żonę, polecił robotnikom wyszlamować staw, by wydobyć torbę od pieniędzy i w ten sposób usunąć ślady kradzieży. Torbę znaleźli robotnicy, którzy o swym odkryciu powiadomili policję. Jaworskiego i jego żonę aresztowano.

Pożar fabryki „Wiktorja” w Czersku.

Czersk. Z nieznanych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w fabryce maszyn i odlewni „Wiktorja”. Zabudowania fabryczne położone są na Łubiance. Na miejsce pożaru udała się straż pożarna z Czerska i Malachina. Płomienie ogarnęły drewniane szopy i część budynków. Wskutek silnego wiatru drewniane szopy i budynki spłonęły doszczętnie. Akcja ratunkowa utrudniona była brakiem wody.

Spalona fabryka od kilku lat była nieczynna. Znajdujące się w dwóch szopach części maszyn rolniczych spłonęły. Ogólna wartość spalonych obiektów wynosi około 10.000 zł. Właściciele fabryki zamieszkują w Warszawie. Teren fabryki dozorował dorywczo pewien bezrobotny. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Dwoje dzieci zginęło w płomieniach.

Chojnice. W miejscowości Grabowo (pow. kościerski) miał miejsce okropny wypadek, który do głębi wstrząsnął ludnością okolicy. Dnia 20 bm. o godzinie 10 przed południem powstał pożar w zabudowaniach rolnika Józefa Wencla, wyb. Grabowa. Pastwą rozszałego żywiołu padł dom mieszkalny z całkowitem urządzeniem, stodoła z całym żniwem, martwy inwentarz i częściowo żywy. Zanim przybyła pomoc sąsiadów, budynki stały w ogniu tak, że nie zdołano niczego uratować. W chwili wybuchu pożaru rodzice byli poza zagrodą i kiedy przybyli do płonącej zagrody, z przerażeniem stwierdzili brak dwoje dzieci 5-letniego Klemensa i 2-letniego Janka.

Po ugaszeniu ognia rozpoczęto poszukiwania w zgłiszczach budynku mieszkalnego i po krót-

kim czasie wydobyto zwęglone ciała nieszczęśliwych dzieci, które zginęły tragiczną śmiercią w płomieniach.

Pożar spowodowały najprawdopodobniej dzieci, pozostawione w domu bez opieki. Bawiać się zapalkami, wzniciły pożar. Rozpacz rodziców jest bezgraniczna.

Ruch antysemitki na pograniczu Kaszub.

Chojnice. Ruch antysemitki w Niemczech ogarnął nawet kresy wschodnie (niemieckie Pomorze). Od pewnego czasu ruch ten w pobliżu granicy polsko-niemieckiej przybiera znaczne rozmiary. Antysemityzm, szerzony w miastach, obecnie dotarł także na wieś.

W powiecie bytowski, graniczącym z powiatem chojnickim, w niektórych miejscowościach jak Piaszno, Ciemno, Trzebiatów itd. władze gminne wystawiły na głównych drogach komunikacyjnych dość wielkie tablice z napisem: „Hier werden keine Juden gewünscht”. (Tu nie są żydzi pożądani).

Tak w mieście Człuchowie jak i Bytowie, gdzie zamieszkują rodziny żydowskie, ludność niemiecka z nakazu hitlerowców bojkotuje sklepy żydowskie. Kilka rodzin żydowskich, od dawna zamieszkujących te okolice, opuszcza je.

prózk
KOWALSKINA
STOJUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY

19782 FABR. CHEM.-FARM. „A.R. KOWALSKI” WARSZAWA

Wstrząsająca katastrofa samochodowa w Niemczech.

Profesor uniwersytetu wraz z małżonką zabity.

Profesor uniwersytetu kilońskiego, wybitny znawca prawa dr. Poetsch-Heffler, który jechał samochodem do Lipska celem objęcia tam nowej placówki, padł ofiarą katastrofy samochodowej i zmarł w jednej z klinik chirurgicznych w Kilonji.

Prof. Poetsch-Heffler jechał samochodem wraz z żoną i trojgiem dzieci, gdy nagle z nieustalonych dotąd przyczyn, na szosie, prowadzącej do Lubeki, samochód wpadł w pełnym pędzie na drzewo.

Wszystkie osoby jadące odniosły rany. Małżonka profesora zmarła również. Pozostałym ofiarom katastrofy nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Nowy rząd w Hiszpanji.

Madryt, 23. 9. (PAT). Prezydent Zamorra polecił utworzenie nowego rządu Santiago Alba. Nowy rząd ma być wyrazem koncentracji sił o tendencjach narodowych. Jednym z jego zadań będzie kontynuowanie dzieła odbudowy finansowej. Zamorra uważa, że w obecnej sytuacji międzynarodowej nie należy urządzić w najbliższej przyszłości wyborów. Zamorra pragnąłby, by w nowym rządzie były reprezentowane wszystkie stronnictwa z wyjątkiem monarchistów, lewego skrzydła socjalistów, komunistów i anarchistów.

35 tysięcy samochodów w Polsce.

Według danych urzędowych znajduje się obecnie w kraju 25.212 samochodów, 4.881 ciężarówek i 8.777 motocykli. Przeciętnie przypada na tysiąc mieszkańców jeden samochód.

W roku 1930 mieliśmy w Polsce 36.996 samochodów, 6.738 ciężarówek i 5.901 motocykli.

Najwięcej samochodów posiada Warszawa (5.796), następnie województwo poznańskie (4.007) i Śląsk (2.542). W województwie pomorskiem zarejestrowano 2.327 samochodów i 886 motocykli.

Luksusowe kąpiele z przed 4000 lat.

Francuska ekspedycja naukowa odkryła w Azji, w Syrii szereg starych miast z przed 4.000 lat, które posiadały tak luksusowe urządzenia kąpielowe, że nasze współczesne pozostają daleko w tyle. Kierownik ekspedycji, uczonec André Pierrot, podaje, że wanny z wypalonej terrakoty wyglądały jak baseny do pływania i posiadały tego rodzaju urządzenia, że pozwalały na każdorazowe regulowanie temperatury wody. Znalezione pismo klinowe dowodzi, że istniały pouczenia używania różnych soli, nadających wodzie zapachy i posiadające własności lecznicze. W ruinach znaleziono również bardzo wygodne stoly do masażu.



Wszędzie już rozpoczęło się kopanie kartofli.

Wielki zjazd chłopski w Łowiczu.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). W Łowiczu odbył się w ubiegłą niedzielę wielki zjazd gospodarzy rolników. W zjeździe uczestniczyło przeszło 3 tysiące chłopów z powiatu łowickiego, a obradom przysłuchiwały się delegacje warszawskiego urzędu wojewódzkiego, naczelnik Kiedrzyński i warszawskiej izby rolniczej, p. Sieroszewski.

Obrady, które przybierały często charakter burzliwy, trwały kilka godzin. Uchwalono szereg rezolucyj, iż zorganizowany w kartele przemysł rujnuje życie gospodarcze kraju i wydziedzicza rolnika z jego ojcowizny. Zjazd domaga się rozwiązania karteli i dostosowania cen produktów przemysłowych i monopowych do cen produktów rolniczych. Dużo miejsca w obradach zajęła kwestja uprawy buraków cukrowych przez chłopów łowickich. W latach 1926-28 powiat łowicki plantował buraki cukrowe na przestrzeni 3258 morgów. Obecnie kontyngent buraczany dla chłopów

w Łowickiem wynosi zaledwie niespełna 230 morgów. Uchwalona przez zjazd rezolucja domaga się przywrócenia dla powiatu łowickiego kontyngentu buraków cukrowych w ilości 400 tysięcy kwintali.

Obecni na zjeździe posłowie z okręgu łowickiego, Dublasiewicz i Pacholczyk, głosu nie zabierali. (r)

Odbudowa miasta po trzęsieniu ziemi

W mieście Quetta, w północno-zachodnich Indiach, odwiedzonem w maju br. straszem trzęsieniem ziemi, ukończono obecnie prace nad usuwaniem ruin. Władze angielskie, dla których

Quetta stanowiła ważny punkt strategiczny na pograniczu Indji i Afganistanu, rozpatrują obecnie projekt odbudowy miasta. Kwestja ta spotyka się jednak z licznymi zastrzeżeniami ze względu na możliwe niebezpieczeństwo nowej katastrofy. Wprawdzie powołana przez władze specjalna komisja geologów orzekła, że w najbliższych dziesiątkach lat nie należy spodziewać się w tym obszarze większych kataklizmów przyrody — orzeczenie to jednak nie zdolało przekonać kół opozycyjnie ustosunkowanych wobec projektów odbudowy miasta.

W razie pozytywnego rozstrzygnięcia kwestji odbudowy, domy budowane byłyby w sposób zabezpieczający je przed skutkami trzęsienia ziemi. Koszty odbudowy Quetty obliczono na kilkakset milionów funtów. Na cel ten preliminowano narazie 50 milionów funtów.

Przy przewlekłych nieżytych oskrzeli, naturalny sok czosnku F. F.
Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. 17630

Dla pieniędzy chciał zamordować 14-letnią służącą.

Coraz częściej jesteśmy w Gdyni świadkami wypadków, które swoją ohydą zdolne są przerazić każdego przeciętnego nawet człowieka. Obecnie żyje Gdynia nową sensacją a po osiągnięciu dokładnych informacji o wypadku, jesteśmy w możności podać naszym Czytelnikom następujące dane:

W sobotę, 21. bm. utartym zwyczajem przyszedł do mieszkania p. Frostówny w domach Z. U. P. U. przy ul. Władysława IV Stefan Buliński, zam. przy rodzicach w Grażynie, student I roku Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Będąc w mieszkaniu ni stąd ni zowąd, zaczął wymieniony mordować 14-letnią dochodzącą służącą Monikę Kopińską, używając butelki, którą brutalnie zadał dziewczynie kilka ciosów w głowę, które były tak silne, że butelka rozprysła się w kawałki. Nieszczęśliwa dziewczyna nadludzkiem wprost wysiłkiem — mimo bolesnych ran — podniosła się i z trudem poczęła uciekać, aby zaalarmować lokatorów. Zbrodniarz jednak, wiedząc, że ten krok dziewczyny jest dla niego zgubą, dobył przygotowanego noża rzeźniczego i zadał nim 14-letniej kilka pchnięć, z których jedno okazało się szczególnie groźnem, że względu na to, że pchnięcie to nastąpiło w plecy. Służąca mimo to nie uległa, a widząc ostatni ratunek w pomocy lokatorów, brocząc obficie krwią, nieludzkim głosem zaczęła wzywać pomocy. Buliński

uznał w tej chwili, że sprawę przegrał i że dalsze wypadki mogą dla niego być fatalne, uciekł więc i w pośpiechu zapomniał zabrać krwawy nóż i kapelusz.

Więść o zbrodni rozeszła się po Gdyni lotem błyskawicy. Niezwłocznie przybyło też na miejsce zbrodni pogotowie ratunkowe, które odwiozło ciężką ranną Kopińską do szpitala SS. Miłosierdzia. Jak się dowiadujemy, jest nadzieja utrzymania 14-letniej przy życiu, bo wczoraj rano odzyskała ona przytomność.

Władze śledcze zebrały się energicznie do wyświetlenia sprawy. Za zbitym zbrodniarzem zarządziła policja energiczny pościg, uwięziony wczoraj w godzinach rannych pomyslnym wynikiem, gdyż Bulińskiego przytrzymał. W toku indagacji przyznał się zbrodniarz, że przez usunięcie służącej chciał się pozbyć niewygodnego świadka przy planowanej kradzieży w mieszkaniu p. Frostówny. Nie mała sensację budzi również fakt, że krótko przed krwawym wypadkiem zaszedł do wspomnianego mieszkania listowy z przekazami pieniędzmi, które przypuszczalnie nadał sam Buliński, aby w decydującej chwili napaść i obrabować także listowego.

Cała ta sprawa budzi niemałą sensację w Gdyni, gdyż Buliński, pochodzący z wzorowej rodziny, miał dużo znajomości w kołach gdyńskiej młodzieży.

GDYNIA.

Kolejarze bułgarscy w Gdyni. Przyjechała do Gdyni bawiąca obecnie w Polsce wycieczka pracowników kolejowych z Bułgarii pod przewodnictwem naczelnika wydziału żegluzowego generalnej dyrekcji bułgarskich kolei i portów Jerzego Sławianowa oraz inspektora tego wydziału inż. W. Madjanowa. Kierownicy wycieczki ponadto zwiędali specjalnie urządzenia przeładunkowe ze względu na projekt zmodernizowania tych urządzeń w bułgarskich portach Warna i Burgas.

RESTAURACJA DANCING COLOMBINA
Reprezentacyjny lokal nocny
Występ sił krajowych, zagranicznych. Pierwszorzędna orkiestra. — Cocktail Bar z królem mikserów Jimm'im. (15776)

Przybrzeżny ruch pasażerski. W sierpniu bież. roku przewiozły statki „Żegluga Polskiej” w żegludze przybrzeżnej między miejscowościami wybrzeża polskiego ogółem 55.142 pasażerów z czego na linię Gdynia—Hel przypada 33.485 pasażerów, na linię Gdynia—Jastarnia 15.447, Gdynia—Orłowo 6181 i Gdynia—Puck 29 pasażerów.

Na Helu sprzedano z licytacji skonfiskowane w okresie zimowym włoki, trale i inne sieci rybaków zagranicznych, zatrzymanych przy łowieniu ryb na naszych wodach terytorjalnych. Uzyskane sumy otrzymał Morski Urząd Rybacki i Ministerstwo Sprawiedliwości.

Rzadki wypadek kradzieży węgorzy z saków zastawionych od strony pełnego morza przez rybaków, wydarzył się na Helu. Złoczyńcy których dotychczas nie ujawniono wyrządzili rybakom bardzo duże szkody przez pocięcie prawie 100 saków.

Abisyńskie przygotowania wojenne.



Pod kierownictwem belgijskich oficerów-instrukturów żołnierze abisyńscy uczą się kopiania rowów strzeleckich.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.). Jesteśmy świadkami arcysmutnego procesu. Na ławie oskarżonych zasiada wyższy urzędnik ministerstwa sprawiedliwości i były poseł z BB. Proces ten odstania nam na jednym tylko odcinku z jednej strony rozpaczliwą walkę 16 tys. kandydatów na posady strażników w więziennictwie, a z drugiej strony widzimy hieny urzędnicze i polityczne, które chciały na tych najniebezpieczniejszych, bo nie z własnej winy bezrobotnych zarobić.

Oskarżony podinspektor więziennictwa Dąbrowski, ostatnio referent dla spraw personalnych niższych funkcjonariuszów w centrali min. sprawiedliwości i były poseł z BBWR oraz prezes drużyn konduktorów Wojciechowski z Poznania — obaj działali wspólnie, aby za łapówki dawać posady petentom. Wojciechowski, jako poseł interwenjował nie tylko w ministerstwie sprawiedliwości. W okresie sanacji moralnej i odsuwania postów od działalności interwencyjnej w ministerstwach, tenże poseł Wojciechowski grasował w ministerstwie kolei, w ministerstwie poczt i w niektórych przedsiębiorstwach państwowych. Ale czy to tylko on jeden jako poseł interwenjował i dawał referencje kandydatów na strażników więziennych? W czasie rewizji u Dąbrowskiego znaleziono bilety wizytowe posła Wojciechowskiego. Ale tenże Dąbrowski wcale nie zaprzecza, że do niego przychodzili i inni posłowie, ba — nawet senatorowie. Jest gentlemanem i nie chce wymienić nazwisk. Ale też mimoходом powiada, że takich referencji udzielał także były wicemarszałek Sejmu p. Polakiewicz, senator BBWR p. Mazgaj i inni.

Tak to w praktyce wygląda sanacja moralna i sanacja stosunków parlamentarnych na jednym tylko odcinku.

Przejdźmy więc do przebiegu pierwszego dnia procesu.

Oskarżenia nie przyznają się do winy.

Osk. Dąbrowski, który już ma jeden wyrok (5 lat za branie łapówek) nie przyznaje się do winy. Opowiada, jak od roku 1919 kolejno zajmował coraz wyższe stanowiska. Był też m. in. w Poznaniu, gdzie prowadził kurs

gospodarki więziennej. Rozpoczął od skromnej posady sekretarza więzienia w Łodzi, a osiągał stanowiska naczelnika więzienia, inspektora, aż przeszedł do centrali. Z ramienia ministerstwa sanował stosunki w niektórych więzieniach.

Marzył jednak o karierze politycznej, dlatego też uczęszczał do szkoły nauk politycznych i wszędzie szukał znajomości z posłami i senatorami. Posła Wojciechowskiego uważał za człowieka majątnego i w jednej restauracji byli razem. Ale gdy chciał od niego pożyczyć 2 tys. zł, spotkał się z odmową. Podaje się też za dziennikarza i redaktora „Więziennictwa Polskiego”. Chciał również zarabiać w piśmie konduktorów poczciarzy, ale tam za mało płacono.

Z Wojciechowskim był na „wy”, a gdy był w dobrym humorze, to mówił mu „ty”. Przewodniczący czyta mu długą listę kandydatów, którzy otrzymali z jego poręczenia stanowiska i suto mu się wypłacili łapówką. Oskarżony zasłania się brakiem pamięci; powiada, że jest niewinny i że żadnych pieniędzy nie brał.

Dobrze odżywiony w więzieniu (siedzi już powyżej pół roku) Wojciechowski do winy się nie przyznaje i we własnej sprawie nie chce dawać wyjaśnień. Odpowiada tylko na zadawane mu przez przewodniczącego pytania. Przyznaje, że popierał swoich kandydatów, ale że działał bezinteresownie.

A co zarzuca im akt oskarżenia?

Dusza w kopercie.

W marcu ubiegłego roku, prokurator sądu okręgowego w Warszawie aresztował referenta spraw personalnych departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości, podkomisarza Dąbrowskiego oraz Kanię za pobieranie łapówek i wyrabianie posad w więziennictwie. Prawomocnym wyrokiem Dąbrowski skazany był na pięć lat więzienia, Kania zaś, który werbował kandydatów na posady i podrabiał świadectwa szkolne na trzy i pół roku.

W toku dochodzenia prowadzonego w tej sprawie, prokurator sądu okręgowego w Samborze, Tadeusz Mitraszewski, postano-

UŻYWAJCIE PULSA
pasty do zębów

Ochrona zębów przed psuciem a nie leczenie — oto właściwe zadanie pasty

FR. PULSA S. A. WARSZAWA
17631

Z KRAJU.

— We Lwowie zmarł jeden z najbardziej znanych malarzy ukraińskich, Oleksa Nowakiwski, który za młodu studiował w Krakowie.

Złote gody kapłańskie w diecezji tarnowskiej. Jedynym kapłanem, który w b. r. obchodzi 50-lecie kapłaństwa na terenie diecezji tarnowskiej, jest ks. kanonik Wojciech Mylniec, proboszcz w Bolesławiu. Uroczystość jego złotych godów kapłańskich odbyła się bardzo podniosle przy bardzo liczным udziale duchowieństwa i wiernych dnia 19 września.

Księża Salezjanie obejmują placówki na Wołyniu. W Tudorowie niedaleko granicy bolszewickiej, ziemianka sp. Wanda Jasińska zapisała swój majątek obszarowi około 300 ha wraz z pięknym parkiem Zgromadzeniu Księży Salezjanów. Księża Salezjanie przystępują narazie do zbudowania w Tudorowie kaplicy publicznej, a w przyszłości założą szkołę ziemieśliczną.

Budowa pomnika Kilińskiego. Na skwerku przy zbiegu ulic Nowinarskiej i Długiej w Warszawie rozpoczęto prace przygotowawcze, związane z budową pomnika Jana Kilińskiego. Uroczyste odsłonięcie przewidziane jest 3 maja 1936 roku.

Proces w Grodnie o zamordowanie marynarza. Dwa młodzieńców żydowskich, oskarżonych o zamordowanie marynarza Kuszczaka z Gdyni, co dało powód do krwawych rozruchów ulicznych przeciwko żydom, skazał sąd okręgowy w Grodnie na 12 lat więzienia.

wił sprawdzić, czy w rejonie mu podległym nie znajdują się również osoby, które uzyskały posady za łapówki płacone Dąbrowskiemu. Kiedy przesłuchano strażnika więziennego Zanięwskiego, okazało się, że uzyskał on posadę dzięki Dąbrowskiemu, przy czym interwenjował poseł z BB, Wojciechowski. Zanięwski był od dłuższego czasu bez pracy i dowiedziawszy się, że poseł Wojciechowski udziela posad, pobierając za to łapówki, zgłosił się do niego, prosząc o jakąś pracę. Wojciechowski polecił mu złożyć podanie i skierował go do Dąbrowskiego, następnie zaś, wspominając, że nie daje się darmo, zażądał wpłacenia 300 złotych. Ostatecznie Zanięwski otrzymał posadę strażnika więziennego w Samborze.

Dąbrowski skarżył się, że miał wielkie trudności przy staraniu się o pracę dla Zanięwskiego, gdyż kandydat miał „nieprzychylną opinię” władz administracyjnych, stwierdzającą przynależność do Obozu Wielkiej Polski. Dąbrowski zniszczył tę opinię, nadesłaną do Ministerstwa Sprawiedliwości.

W toku dochodzenia okazało się, że afera posła Wojciechowskiego zatacza coraz szersze kregi. Wojciechowski masowo wyrabiał posady, biorąc za to od 300 do 700 złotych. Kiedy petenci skarżyli się, że jest to nieetycznie, mówił, jest to świństwo, jednak takie czasy nastąpiły, że jak nie posmarujesz — to nie jedziesz.

Swego czasu do Wojciechowskiego zgłosił się niejaki Kazimierz Penzo, prosząc o wyrobienie posady dla brata Eugenjusza. Na żądanie Penzo wręczył podanie oraz 300 złotych. Wojciechowski złożył to wszystko w kopertę i zaadresował do Dąbrowskiego. Następnie zaś połączył się z podkomisarzem telefonicznie i w trakcie rozmowy powiedział: „Stefciu! Posyłam ci kogoś, wszystko jest i dusza w kopercie”.

Wojciechowski był również prezesem Związku Drużyn Konduktorów w Warszawie i stąd miał rozpalone stosunki. Niejednokrotnie interwenjował w sprawach o posady w kolejniectwie oraz załatwiał też sprawy w urzędach podatkowych.

Proces ten ze względu na większą liczbę świadków potrwa trzy dni. (r).

Dział Gospodarczy

Jak wyglądają ulgi dla rolnictwa w praktyce? Czas zerwać z dotychczasowymi metodami!

Wiele się dziś czyta i słyszy o „wielkich ulgach” dla rolnictwa. Niektórzy za zdroszcza rolnikom tego „szczęścia”, jakie ich spotkało. Mieszkańcy miasta, słuchając, jak wieśniacy narzekają na nędzę, panującą na wsi, mówią zazwyczaj: „wy, rolnicy, potraficie tylko narzekać, mimo, że nie macie ku temu żadnego powodu, bo przecież rząd, o ile daje ulgi, to tylko rolnictwu”.

W miastach panuje powszechne przekonanie, że kryzys na wsi minął, bo rolnictwo zostało oddłużone. Przekonanie takie utwierdziło się zwłaszcza w ostatnich tygodniach, kiedy ceny środków żywności, zwłaszcza mięsa i przetworów mięsnych znacznie się podniosły. Mieszkańcy sądzą, że zwykła cen środków żywności jest następstwem opieki, jaką rząd rozciągnął nad rolnictwem. Rolnik jednak na tem nie skorzystał.

Stwierdzić niestety musimy, że w roku bieżącym sytuacja gospodarcza warsztatów rolnych w Polsce uległa — szczególnie w dzielnicach zachodnich, dotkniętych klęską posuchy — dalszemu pogorszeniu. Stan zadłużenia rolnictwa nie zmniejszył się, raczej w wielu wypadkach zwiększył. Zasoby majątkowe gospodarstw rolnych są na wyczerpaniu.

Jeżeli chodzi o „wielkie” ulgi dla rolnictwa, o których się tyle czyta, to w rzeczywistości przedstawiają się one skromnie. Wszystko co się dotąd zrobiło i robi, by rolnictwu pomóc, ma charakter półśrodków, a nie zdecydowanych pociągnięć, któreby dały pomyślny skutek.

Przykład pierwszy z brzegu: sprawa oddłużenia rolnictwa. Intencja twórców ustaw oddłużeniowych była niewątpliwie dobra. W praktyce jednak ulga, jaką ustawy te przyniosły rolnictwu wobec znacznego pogorszenia się położenia rolnictwa, w nielicznym wypadku ulga być przestała. Obowiązki, jakie ustawodawstwo oddłużeniowe nałożyło na rolnictwo, są stanowczo za wielkie. Rolnictwo nie może im poddać. Ustawodawstwo oddłużeniowe nałożyło bowiem na rolnictwo obowiązek płacenia odsetek i rat kapitału w stosunku niewspółmiernie wysokim do obecnej zdolności płatniczej warsztatów rolnych, pod rygorem (przymusem prawnym) natychmiastowej egzekucji. Rygorystyczne to ustawodawstwo postawiło rolnika w ciężkiej sytuacji, każąc mu wybierać z dwojga złego: albo dobrowolne niszczenie gospodarstwa przez wyprzedanie się dla zaplaceniu odsetek i rat kapitału, albo przymusowe wyprzedanie przez egzekucję. Oczywiście rolnik wybierze to pierwsze. Każdy chyba przynajmniej w takich warunkach obecna akcja oddłużeniowa rolnictwa nie jest żadnym dobrodziejstwem. Ustawy oddłużeniowe z października ubiegłego roku przyniosłyby pożądane skutki, gdyby przywrócono rolnictwu opłacalność, gdyby dano rolnikowi choćby rok czasu, by mógł swobodnie odetchnąć i podnieść się z upadku.

A teraz inna sprawa. Niedawno ogłoszono rozporządzenie o wstrzymaniu wszelkich egzekucji w rolnictwie do dnia 15 października br. W okólniku ministerstwa dotyczącym tej sprawy, znajduje się jednak dopisek tej treści: „Postanowienia tego okólnika nie dotyczą płatników jawnej zlej woli, oraz w wyjątkowych wypadkach płatników opornych, którzy wpłacają zazwyczaj należności tylko na skutek zarządzonej egzekucji. Przeciwnie tym płatnikom egzekucja będzie prowadzona”.

Ten mały dopisek wystarczy, ażeby unicestwić całą akcję, a tem samem obrócić w niwecz najlepsze intencje czynników miarodajnych. Urzędy skarbowe uważają bowiem za opornego płatnika każdego, u którego choćby raz jeden odbyła się egzekucja. W dzisiejszych zaś warunkach oznacza to, że właściwie w każdym rolniku można przeprowadzać egzekucję, bo tylko bardzo nikły jest procent takich, u których egzekucji jeszcze nigdy nie było. To też mimo rozporządzenia o wstrzymaniu wszelkich egzekucji w rolnictwie, egzekutorzy po wsiach chodzą.

Oto, jak w praktyce wyglądają te „wielkie ulgi” dla rolnictwa, o których tak często się dziś czyta i słyszy. Trudno się dziwić, że rolnicy obojętnie przyjmują wszelkie wiadomości, względnie ustawy, ratujące rolnictwo, gdyż wszystkie te ustawy są poławiczne i do celu nie prowadzą.

Oto dwa momenty, tak charakterystyczne dla wszelkich pociągnięć, wprowadzanych w życie.

Wszystkie dotychczasowe zabiegi około ratowania rolnictwa nie odniosły dostatecznych skutków. Dzieje się to dlatego, że są w zasadzie spóźnione względnie potowiczne. Nie są nigdy oparte na głęboko pomyślanym planie skutecznego ratunku i dlatego są raczej tym lekarskim zastrzykiem, chroniącym pacjenta od śmierci, ale nie uleczającym go w zupełności. Skutki stosowania półśrodków widzimy dzisiaj. W siódmym roku

kryzysu wkraczamy dzisiaj pod znakiem rolniczej katastrofy.

Gdy przeglądamy pokolei rezolucje organizacji rolniczych, to zaobserwujemy jedną rzecz: w przeważnej mierze przybierają one formę ustaw i rozporządzeń z tą różnicą, że rezolucje z jednego roku znajdują wyraz w posunięciach gospodarczych dopiero na drugi lub nawet trzeci rok. Wtedy jednak są one już spóźnione i zachodzi konieczność ich nowelizacji. Otóż to jest właśnie klątwa wszystkich naszych wysiłków gospodarczych ostatnich lat. Gdyby w roku 1932 spełniono postulaty rolnictwa, gdyby obniżono wtedy ceny soli, nafty, cukru, węgla, zapalek i t. p., to inaczej wyglądałoby życie wsi. Przy ówczesnej cenie zbóż i

żywcza byłby rolnik z pewnością choć częściowo się oddłużył. Dziś jest to rzecz niemożliwa, bo ceny produktów rolnych od czasu wydania dekretów oddłużeniowych nie podniosły się, ale znacznie obniżyły. Rolnicy nie mogą wywiązać się z zobowiązań, bo pracują bez zysku a raczej ze stratą (wykazują to tak poważne źródła naukowe, jak Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach).

Najwyższy czas, żeby wziąć za podstawę istoty stan rzeczy w rolnictwie i zastosować pełne środki, które rolnictwu przynieść mogą ratunek. Bo dziś już nie o pomoc, ale o ratowanie rolnictwa od zagłady chodzi.

Przed zawarciem traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Zamrożone należności Niemcy chcą płacić w towarach.

Do Warszawy przybył z Berlina szef delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami dr. Sokołowski. Jak informują, rokowania polsko-niemieckie są bliskie pomyślnego zakończenia. Dr. Sokołowski przedstawił czynnikiem rządowym w Warszawie obecny stan rzeczy i zapewne otrzymał ostateczne instrukcje w sprawie ukończenia pertraktacji.

Rokowania polsko-niemieckie, które początkowo miały na celu zawarcie prowizorycznej umowy handlowej, przemieniły się w toku rozmów w rokowania o pełny traktat handlowy. Wyłoniła się przytem kwestja zastosowania klauzuli największego uprzywilejowania, o którą dotychczas Niemcy ubiegali się bezskutecznie przez szereg lat.

Niewyjaśnioną dostatecznie w rokowaniach berlińskich pozostała kwestja regulacji należności za importowane do Niemiec towary polskie. Ogólna suma „zamrożonych” w Niem-

zech należności polskich wynosi 47 milj. zł, z czego na transakcje handlowe i kompensacyjne przypada 20 milj. zł, a z tytułu należnych opłat kolejowych za tranzyt pociągów niemieckich przez terytorium polskie 27 milj. zł.

Najbardziej może zainteresowany w rokowaniach o traktat handlowy z Niemcami polski przemysł drzewny, domaga się, aby wypłata należności za wywożone z Polski do Niemiec towary była bezspornie zagwarantowana. Niemalą rolę odgrywa też kwestja waluty, w jakiej należności polskie mają być przez Niemcy regulowane. Kurs marki niemieckiej jest niepewny. Wobec czego eksporterzy polscy pragną, aby Niemcy płaciły w złotych polskich za towary, importowane z Polski. Jak słychać, wszystkie powyższe kwestje będą omówione i uzgodnione w czasie pobytu dr. Sokołowskiego w Warszawie.

Drożyzna wzrasta!

Znaczna zwyżka cen kawy, herbaty, pieprzu i konserw rybnych.

Na rynku artykułów kolonialnych dała się zaobserwować w ostatnim tygodniu zwyżka cen towarów importowanych z krajów zamorskich. Podrożała herbata, przyczem zwyżka cen wynosi około 50 gr na kg. Hausa ta objęła również ceny kawy. Kawa podrożała z 5 na 6 zł za kg. Kawa wyższych gatunków o 2 zł na kg. Importerzy tłumaczą tę podwyżkę wyczerpaniem się zapasów sprowadzonych przed zmianami taryfy celnej, która podniosła cło na kawę i herbatę. Do drożyzny przyczyniły się miały również ograniczenia przywozowe.

Zwyżka cen objęła również inne rozpo-

wszecznione artykuły, jak: pieprz i konserwy rybne. Podrożały one o 15—20 procent.

W związku z podrożeniem kawy i herbaty w handlu detalicznym zwróciliśmy się do kierownika jednej z najpoważniejszych firm kolonialnych z prośbą o poinformowanie nas, jak się przedstawia sytuacja w tej dziedzinie. Jak się okazuje, przyczyną podrożenia kawy jest ograniczenie pozwoleń przywozu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Podrożenie kawy i herbaty toczy się przede wszystkim gatunków tańszych. Tak np. podrożała kawa Rio, gatunki brazylijskie i t. p. Wobec tego, że kawa surowa podrożała w hurcie o 60 gr na kilo, jest rzeczą jasną, że zwyżka cen w detalu musi być jeszcze wyższa ze względu na to, że ze 100 kg kawy surowej nie otrzymuje się przecież tej samej ilości kawy palonej. Herbata w tańszych gatunkach podrożała w hurcie od 50 gr do 1 zł na 1 kg. Jak z powyższego wynika, bezpośrednim powodem zwyżki jest to, że kupcy przy sprowadzaniu małych partji towaru, muszą ponieść te same koszty prawie, co przedtem przy sprowadzaniu dużych partji. Dochodzi do tego wreszcie mechaniczny niejako wpływ zmniejszonej podaży na ceny.

Coraz mniej samochodów w Polsce. Tymczasem w Niemczech produkcja samochodów wzrasta.

Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w całej Polsce zarejestrowanych jest 14.438(!) samochodów osobowych prywatnych i urzędowych, z tego 2.693 w Warszawie(!), 2539 w województwie poznańskim, 1.711 w śląskiem, 1.252 w pomorskiem, 1.186 w łódzkim, 1.038 w krakowskim, 970 we lwowskim, 869 w warszawskim, 635 w kieleckim, 375 w lubelskim, 219 w białostockim, 199 w stanisławowskim, 196 w wileńskim, 163 w wołyńskim, 149 w tarnopolskim, 125 w nowogródzkim oraz 119 samochodów w województwie poleskim.

Liczba dorożek samochodowych wynosi 4.373, z tego w Warszawie 1.814, w województwie poznańskim 592, w lwowskim 373, w pomorskim 356, w łódzkim 345, w krakowskim 185, w kieleckim 150, w śląskiem 135, w warszawskim 96, w stanisławowskim 75, w białostockim 59, w wileńskim 58, w kieleckim 46, w nowogródzkim 32, w wołyńskim 23, w tarnopolskim 20, oraz w województwie poleskim 14 dorożek samochodowych.

Jesienne zakupy koni remontowych na Pomorzu.

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszem do wiadomości, że jesienne zakupy koni remontowych w wieku od 3½—6 lat włącznie od rolników-hodowców i innych osób — z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni — odbędzie się w niżej podanych terminach i miejscowościach:

1. Wtorek, dnia 15 października o godz. 13.30 w Pucku.
2. Środa, dnia 16 października o godz. 10 w Kościerzynie.
3. Czwartek, dnia 17 października o godz. 10 w Sepólnie.
4. Wtorek, dnia 22 października o godz. 10 w Pelplinie.
5. Środa, dnia 23 października o godz. 10 w Laskowicach.
6. Czwartek, dnia 24 października o godz. 10 w Tucholi.
7. Wtorek, dnia 12 listopada o godz. 10 w Lidzbarku.
8. Środa, dnia 13 listopada o godz. 10 w Nowemście.
9. Czwartek, dnia 14 listopada o godz. 10 w Jabłonowie Pom.
10. Piątek, dnia 15 listopada o godz. 10 w Kowalewie Pom.

Zakupy odbywać się będą każdorazowo na miejscowej targowicy.

Zmniejszenie kontyngentu bekonek polskich do Anglii.

Jak donosi prasa londyńska, brytyjskie ministerstwo rolnictwa zamierza przeprowadzić dalszą zniżkę kontyngentów importu bekonek do Anglii na czwarty kwartał.

Zniżka ta miałaby wynieść do 20 proc. poprzedniej wysokości kontyngentów. W sferach polskich eksporterów bekonek wskazują, że posunięcie to nie przyniesie w wyniku jakiegokolwiek poprawy cen na brytyjskim rynku bekonekowym, gdyż powstały są ubytek w podaży bekonek zagranicznych będzie pokryty odpowiednią wzmozoną podażą towaru pochodzenia angielskiego.

Likwidacja nieściągalnych zaległości podatkowych.

Izby Skarbowe oraz wszystkie Urzędy Skarbowe otrzymały okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 7 bm. polecenie umorzenia wszystkich figurujących w księgach bierczych zaległości bez względu na ich wysokość: a) w podatkach wojewódzkim od wyszynku i od wzbogacenia się oraz w nadzwyczajnej daninie państwowej z r. 1921 — łącznie z wszelkimi dodatkami, b) w grzywnach i karach pieniężnych w zakresie podatków: gruntowym, od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych, przemysłowym w obu jego formach, dochodowym z obu jego działów, specjalnym od tancjum, kapitałowym i rent oraz majątkowym, nałożonych orzeczeniami, wydanymi do dnia 31-go marca 1933 r., wyjąwszy grzywny i kary pieniężne, nałożone na podstawie art. 96 ustawy o podatku dochodowym oraz art. 105 ustawy o podatku przemysłowym.

Zarządzenie to ma na celu uporządkowanie ksiąg bierczych przez usunięcie z nich należności obecnie nieściągalnych z następujących powodów:

1. Fakturowej likwidacji przedsiębiorstwa, zwinienia warsztatu pracy lub też utraty przez płatnika źródła dochodu, jeżeli zarazem płatnik ten nie posiada innego majątku lub dochodu, na który można skierować egzekucję;
2. Śmierci płatnika lub emigracji, jeżeli płatnik nie pozostawił majątku i jeżeli o koliczności te znane są władzy skarbowej dokładnie;
- 3) Zmiany miejsca stałego zamieszkania przez płatnika i niemożności ustalenia jego obecnego miejsca zamieszkania.

Coraz mniej samochodów w Polsce. Tymczasem w Niemczech produkcja samochodów wzrasta.

Gdybyśmy te cyfry porównali z danymi z ubiegłych miesięcy, przekonaliśmy się, że ilość samochodów w Polsce zmniejsza się ustawicznie. Demotoryzacja naszego kraju postępuje rażno naprzód.

Nie wszędzie jednak się tak dzieje. Oto, co stwierdzają cyfry zaczerpnięte z danych statystycznych naszego zachodniego sąsiada.

Produkcja samochodów ciężarowych i traktorów o sile od 1 do 2,8 tonn wzrosła w Niemczech w ciągu 7 miesięcy roku bieżącego o 54 procent; samochodów ciężarowych o sile od 3 do 4 tonn o 98 proc., a powyżej 4 tonn o 38 procent. Należy nadmienić, że ani jeden traktor o sile powyżej 4 tonn nie został w Niemczech zarejestrowany z motorem benzynowym; wszystkie posiadają motory Diesla, lub motory na gaz drzewny. Produkcja autobusów wzrosła, w porównaniu z rokiem 1934 o 117 proc.

Warto nadmienić, że w Niemczech wzrasta również ustawicznie i produkcja samochodów osobowych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 września 1935 roku.

KALENDARZYK

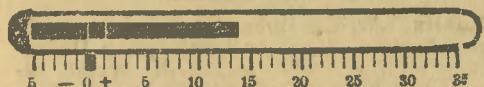
Dziś: N. M. P. od wyk. niew.
Jutro: Ladysława z Gielniowa.
Wschód słońca o godzinie 5.48.
Zachód słońca o godzinie 17.57.

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze. W ciągu dnia około 15 stopni ciepła. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYZURY NOCNE APTEK od 23-29 września br.

- 1) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska nr. 91, telefon nr. 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska nr. 5, telefon nr. 204.
- 3) Apteka Staromiejska, ul. Długa nr. 39, telefon nr. 300.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przyśpieszonych. Olszernymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj, wtorek i jutro, w środę wieczorem **„MUZYKA NA ULICY“** zbierać będzie suto żniwo okłasków za humor, dowcip i wesołość przeplatana sentymentem.

Czwartkowy wieczór wypełni arcydzieło Corneille'a — Wyspiańskiego **„CYD“**.

Jak już donosiliśmy, w sobotę, 28 bm. Teatr Miejski występuje z niezmiernie ciekawą premierą jednego z najświetniejszych współczesnych pisarzy Jakóba Déval'a p. t. **„STEFEK“**. Autor „Towariszcza“ i „Madoiselle“ umiję tempo życia nowoczesnego, a poruszony niezmiernie ciekawym i aktualnym problemem rokuje sztuce olbrzymie powodzenie. W roli tytułowej ciekawa i wybitna indywidualność aktorska p. Jerzy Szyndler, jednocześnie reżyser sztuki. Ojcem jego będzie dyr. Stoma, kapitalny w tej postaci. W innych ważniejszych rolach ujrzymy pp.: Czechowską, Kalczankę, Morowiczową, Motyczyńską, Sawicką, Dytrycha, Górnowskiego, Serwińskiego.

Następny taniedziątek dla inteligencji pracującej po cenach minimalnych, bo od 10—99 groszy przyniesie nam wyborne przedstawienie **„STAREGO KAWALERA“** J. Korzeniowskiego.

— **Rewizja taryfy osobowej na kolejach.** Rozrost uprawnień ulgowych, tabel ulgowych oraz rozmaitego rodzaju zaświadczeń, legitymacji i bileatów ciąży ujemnie na szybkości załatwiania pasażerów i utrudnia prawidłową kontrolę biletową i konduktorską. W związku z tem przy nowym wydaniu taryfy osobowej, kolej zamierza wprowadzić szereg ulepszeń, które ułatwią publiczności korzystanie z kolei, a personelowi kolejowemu — orientację i nadzór nad prawidłowym stosowaniem taryfy. Dla bliższych przejazdów wprowadzone będą bilety powrotne.

— **Wybór delegatów do sejmiku wojewódzkiego.** Na podstawie zarządzenia Pana Wojewody Poznańskiego zwołano posiedzenie wyborcze Rady Miejskiej w Bydgoszczy na dzień 26 września o godz. 18.30 do ratusza, dla dokonania wyboru 4 członków i tyluż zastępców do sejmiku wojewódzkiego poznańskiego na okres 4 lat.

— **Znaleziono koleczyk.** Odebrać go można w redakcji od 8—12 i 4.30—6 po południu.

— **Rosyjskie Koło Pań w Bydgoszczy** urządza w sobotę, dnia 5 października br. w salach „Kasyna Cywilnego“ przy ul. Gdańskiej dancing-bridge, na który sympatyków uprzejmie zaprasza. Na miejscu „Uralskie pielmiennie“ — rosyjskie pierożki. Zaproszenia otrzymać można: ulica Reja 4 u pani Sawenko. Początek o godz. 20-ej.

— **Nie wiesz jak zostać członkiem LOPP?** Na członka L. O. P. P. można się zapisać w sekretariacie obwodowego miejskiego LOPP, ulica Grodzka 25, tel. 2600. Składka roczna wynosi dla członków rzeczywistych 50 gr. a dla popierających 10 gr. Składki i ofiary przyjmuje K. K. O. miasta ul. Jagiellońska 4.

Na marginesie.

Nie jest to zapewne ładnie wyciągać na widok publiczny swoją korespondencję prywatną. Ale trudno, w tym wypadku wydatuje się sam sobie zupełnie usprawiedliwionym. Podobne bowiem listy otrzymuje ostatnio bardzo dużo osób, a więc sprawa prywatna staje się automatycznie sprawą publiczną. I dlatego — jak sądzę — warto ją publicznie rozpatrzyć.

Przykro mi wprawdzie, że milej choć łatwiej osobie, która mi ten list przysłała, sprawię zawód, ale co robić — taki już jestem.

A więc list brzmi następująco: „Łańcuch „Club National de Prosperite“. Przeczytaj uważnie!

To nie żadne nabieranie, lecz możliwość zdobycia znacznej sumy pieniędzy na podstawie prostej arytmetyki. Wystarczy zastosować się do poniżej podanych przepisów.

W ciągu 3 dni przepiszesz w 5-ciu kopkach niniejszy list, opuszczając nazwisko pierwszej osoby w spisie osób, a w zamian dopisując na 6-tym miejscu swoje wraz z adresem i roześlij te kopie 5-ciu osobom z próśd swych przyjaciół. Następnie tej pierwszej osobie, której nazwisko opuścisz, prześlij zwykłym przekazem pocztowym jedną złotówkę.

W ciągu mniej więcej trzech tygodni nazwisko Twoje znajdzie się na normalnej kolejności na pierwszym miejscu spisu osób i kopka ta będzie już w rękach 15.625 osób, które prześlą Ci po jednej złotówce — czyli otrzymasz 15.625 złotych. Jeżeli otrzy-

masz mniej, będzie to dowodem, że w łańcuchu Twoim znalazła się część osób niesolidnych lub też beznadziejnych niedowiarków, którzy przerwali łańcuch, nietylko tracąc możliwość zysku, lecz w dodatku krzywdząc innych. Dlatego też prześlij Twoje kopie tylko takim 5-ciu osobom, za które możesz ręczyć, że prześlą Ci należytą złotówkę i że prześlą kopie dalej. Jeżeli możesz — sprawdź, czy to uczynili.

W każdym jednak razie zysk Twój będzie ogromny, a kosztuje Cię tylko jedną złotówkę.

Dalej następuje spis sześciu osób z Warszawy, Stryja, Bielska i Bydgoszczy, które kolejno przedemną tem samem piśmie zostały zaszczycone, które jednak — w przeciwieństwie do mnie — nie zawiodły zaufania nadawców i wzięły udział w tym „łańcuchu szczęścia“.

Bo właśnie chodzi tu o „łańcuch szczęścia“, czyli o łatwy sposób zrobienia majątku przy pomocy uprzejmych bliźnich.

Ponieważ ja nie stanąłem na wymaganym poziomie i pokładane we mnie nadzieje z mojej wyłącznej winy runęły całkowicie, czuję się w obowiązku wy tłumaczenia swego stanowiska, co nie będzie bez pożytku dla tych wszystkich, którzy podobne listy dostali.

Przez twórców „łańcucha“ zostałem więc zgóry nazwany „osobą niesolidną lub też beznadziejnym niedowiakiem, który przerwał łańcuch, nietylko tracąc możliwość zysku, lecz w dodatku krzywdząc innych“. Przykro mi, że straciłem kolosalny zysk i jeszcze bardziej przykro, że skrzywdziłem innych. Ale jednak wydaje mi się, że tak by-

NAD KANAŁEM.

Z cyklu: „Nasze miasto“.

Na plantach nad starym kanałem, przeszłość na ławce przysiadła. Długa wędrówka strudzona, w wyartych szatach, pobladała, lata wspomina przewspaniale, dzieje, które czas pokonał. Pamięta drzewa te brodate — dziś opasane mchem siwym — jak wątle z miękkiej murawy wychylały szyki krzywe, chcąc się nacieszyć pięknym światem i w słońcu użyć zabawy.

I kanał stary, zapomniany, gdy nęcił wodą przejrzystą, niosącą tratwy i barki; filisaków pieśń uroczyście co miesiąc rezeźwiła stargane — schylone dźwigała karki.

Wody dziś puste, pleśnią skażone,

a w brzegach rany otwarte... Nad niemi gestwina z konarów drzew, trwała pełniących wartę, Kółysza się ciężkie korony — pewne swej siły i czaru.

Bezczynne zdżrzmętny się służy...

Nikt bram otwarcia nie czeka, zrosnięte w ciągłem zamknięciu. Woda szparami przecieka, z basenów ścian sypią się gruzy — czas kruszy je w swem objęciu.

Przeszłość дума, patrząc z żaloscią na agonję dawnej sławy... Zniknęły tratwy i barki, umilkły pieśni i wrzawy — nad złotym blaskiem przeszłości zamknęła kronika kartki.

W. Sławiński (jun.)

Moda przed sezonem. Udana rewja mody Białego Krzyża.

Wyjątkowa atmosfera panowała w ubiegłą niedzielę w sali malinowej restauracji „Pod Orłem“. Mało, że był tłok, jakiego sala ta dawno nie widziała. Mało, że cała elegancka Bydgoszcz zebrała się jak jeden mąż a przedewszystkiem jak jedna żona, każąca mężowi brać udział w swojej radości i zachwycie. Najważniejsze jest jednak to, że wszystko udało się znakomicie, że nie było żadnych niedociągnięć, że było dużo modeli ładnie pokazanych i że wogóle wszyscy byli bardzo zadowoleni. Brawo, najpierw dyskretne i stonowane, potem coraz żywsze i mocniejsze, zrywało się raz po raz w wypełnionej sali.

Było też jednak za co klaskać. Naprawdę pięknym rzeczą można nie było napatrzyć do woli. A więc firma Grzegorzewski z ulicy Mostowej pokazała całą kolekcję oryginalnych modeli wiedeńskich i paryskich. Suknie różnego typu, rodzaju i zastosowania, komplety, płaszcze. Modne kolory: czarny, granat, brąz, marenego, zielony.

Niektóre kreacje futrzane firmy Felixa Jaworski z ul. Dworcowej wionęły szerokim świa-

tem. A wszystkie imponowały doborom futer i krojem. Czego tam nie było? Aulentyczne oceloty i wspaniale gronostaje wzbudziły największą sensację.

Znana firma p. Marji Hirsch-Langierowej z ul. Gdańskiej dokazała prawdziwej sztuki, uzupełniając wszystkie modele w liczbie kilkudziesięciu świetnie dobranymi torebkami i rękawiczkami. Wybór był ogromny i bardzo piękny. A nie zapominajmy przecież, że w firmie p. Langierowej i panowie znajdują bezkonkurencyjne źródło eleganckich rzeczy.

Kapelusze były z firmy p. Majewskiej (ul. Gdańska). To starczy za siebie. Wszystkie modele dostosowane do wszystkich okoliczności. Bardzo, bardzo ładne.

Kierował rewją bardzo sprawnie i fachowo p. Łągiewski, wprowadzając z talentem publiczność w tajniki aktualnej mody.

Organizator rewji — Polski Biały Krzyż może być całkowicie zadowolony z sukcesu moralnego i materialnego, który przysporzy środków na oświatę żołnierza.

Komunikat Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Wobec toczących się pertraktacji w Warszawie między Związkiem Wydawców a Związkiem Dziennikarzy R. P., oraz wobec zabiegów o stałe i ustawowe określenie tytułu dziennikarza i redaktora, zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich wzywa wszystkich swoich członków (członków rzeczywistych i aplikantów) o nadesłanie najpóźniej do dnia 25 września br. następujących danych:

- 1) imię i nazwisko,
- 2) miejsce zamieszkania i pracy,
- 3) stanowisko w redakcji,
- 4) od kiedy pracuje w dziennikarstwie,
- 5) bezrobotni podają od kiedy są bez pracy,
- 6) czy posiada inne źródło dochodu oprócz dziennikarstwa.

Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres: sekretarz S. D. P. red. W. Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.

Jednocześnie zarząd S. D. P. przypomina o konieczności uregulowania zaległych składek do oznaczonego terminu, gdyż na podstawie statutu zaleganie ze składkami za okres dwóch kwartałów upoważnia zarząd do skreślenia z listy członków.

Zaznaczamy, że członkowie S. D. P., którzy nie odpowiedzą na niniejsze wezwa-

nie, narażą się na skreślenie z rejestru członków Związku Dziennikarzy R. P.

PREZYDUJĄCY ZARZĄDU S. D. P.: K. Fiedler, prezes. W. Górnicki, sekretarz. E. Bigoński, skarbnik.

— **Ekspedycja Wykopalskowa Uniwersytetu Poznańskiego rozkopująca pierwszą w Europie osadę bagienną z przed 2500 lat prasłowiańskiej kultury łużyckiej na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. znińskim w woj. poznańskim** komunikuje: Półwysp jeziora biskupińskiego leży 7 km. na południe od Żnina, 35 km. na północ od Gniezna. Dojazd autobusami z Gniezna i ze Żnina do Gasawy, skąd 1½ km. do wykopalisk. Poza tem dojazdy kolejką powiatową ze Żnina i z Osna do Biskupina. Oddziały Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, towarzystwa pokrewne i inne, zamierzające urządzać wycieczki do Biskupina zechcą uwiadomić Ekspedycję o dniu i godzinie przybycia oraz podać ilość osób. Wstęp od osoby 50 gr. Zwiedzanie można poza tem ruiny zamku w Wenecji zbudowanego przy końcu XIV wieku przez Mikotaja, Sędziego Kaliskiego, zwanego „Djabłem Weneckim“ oraz pomnik Leszka Białego w Marcinkowie Górnem. Miejscowości te leżą w pobliżu Biskupina. Bufet z napojami bezalkoholowymi znajduje się na miejscu. Teren otwarty będzie dla zwiedzających do 6 października włącznie.

Przeziębienia.
Przy grypie, przeziębieniu, stosuje się tabletki Togal. Powodują one spadek gorączki i przynoszą ulgę.

17257

to najuczciwiej. Bo najbardziej przykro byłoby jednak wziąć udział w aferze, u której podstaw leży chęć dobrodziejstwa kosztem innych. Kosztom innych, bo ten sam prosty rachunek, na który powołują się autorzy „łańcucha“, wykazuje, że ilość uczestników tej zabawy musi się przecież skończyć i że ci ostatni muszą bez szansy zwrotu opłacić zysk szczęśliwych poprzedników.

Ci, którzy „łańcuch szczęścia“ wymyślili, byli niewątpliwie sprytnymi ludźmi. Zagrańca jednak ten ich spryt określono jako oszustwo i osadzono ich w więzieniach. U nas zaś dopiero teraz „łańcuchy szczęścia“ rozpoczęły swój triumfalny pochód. Jest nadzieja jednak, że to się szybko skończy. Trzeba tylko trochę się nad tą rzeczą zastanowić.

Ludzie lubią się łudzić, a nawet chcą, aby ich łudząco zwodniczą obietnicą. Ten, czy ci, którzy wpadli na pomysł wypuszczenia owych „łańcuchów szczęścia“ byli dobrymi psychologami. Wiedzieli, jak zagrać należy na strunach ludzkiej naiwności i pożądania. Początek był dobry, ziścił kalkulec sprytciarzy, ale długo już ta passa zarobku z powietrza nie potrwa. Chciwaść i bieda, naiwność i kombinatorstwo podały sobie tu ręce, spotkały się na skrzyżowaniu dróg. Widowisko, jakie oglądamy, nasuwa wcale niewesołe refleksje, aczkolwiek czasem śmiejesz swoją głupota.

Tyle na usprawiedliwienie i ku przestrodze. A osobę, która się do mnie o kontynuację „łańcucha szczęścia“ zwróciła, proszę, aby mi bardzo mojej przekory za zło nie brała. Czasami i przekora jest pożyteczna.

Z życia Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy.

Zebanie miesięczne.

W niedzielę, 22 bm. Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy odbyło w salce parafjalnej swe zebranie miesięczne. Poza sprawozdaniem prezesa Tow. p. Bauma z Akcji Katolickiej, o jej działalności i zakreślonym planie, uchwalono pokrycie kosztów na wyłożenie ślizami dziedzińca drogą opodatkowania się członków.

Bardzo zajmujący referat wygłosił wicepatron ks. Fiutak o wykopaliskach i odkryciach wsi prehistorycznej w Biskupinie, zapoznając zebranych z życiem dawnych Słowian.

Obecnemu na zebraniu ks. prob. Skoniecznemu prezes Tow. p. Baum złożył życzenia z okazji dziesięcioletniej pracy duszpasterskiej w parafii św. Trójcy i wzniesiono na Jego cześć trzykrotny okrzyk.

Podkreślić należy, że na zebraniach bywa zawsze tłumnie na czele z patronatem, co oczywiście dowodzi, że zarząd zawsze umie zainteresować sprawami, dotyczącymi organizacji ogół członków. Zbożna praca wydatuje więc dobry plon.

Na pomoc rodakom na obczyźnie.

Zarząd Katolickiego Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy pragnąc przysłużyć się pomocą rodakom na obczyźnie urządził w dniu 22 bm. kwestę uliczną, która przyniosła ogółem 60 zł 24 gr. Ofiarodawcom zarząd składa serdeczne „Bog zapłać“.

Czarny następca tronu.



Abisyński następca tronu — którego widziemy na zdjęciu — nosi tytuł księcia Harraru.

Głos ostrzegawczy

Koła Ochotników Armji Polskiej z Ameryki.

Bolesny głos, wychodzący z piersi braci naszymi, męczonych przez władze czeskie, zmusza nas, Koła Ochotników z Ameryki do przypomnienia Czechom dawnej naszej współpracy przedwojennej i wojennej w Ameryce.

Nie żądamy manifestowaliśmy tam wspólnie nasze braterskie uczucia? Ściskając nasze dłonie, mówiliście:

„Dziela nas kordony zaborcze, ale serca nasze są związane bratnią krwią i przyjaźnią. Ćwiczymy się, abymy obalili te kordony, a wtedy już nie nas dzielić nie będzie”.

Wy wyjechaliście na front francuski, do Legionu Czeskiego przy boku armji angielskiej, a my do Armji Polskiej we Francji i wspólnie walczyliśmy z tym samym wrogiem.

Zaledwie jednak padły dzielące nas szeregi wrogów, a Wy niepomni na braterstwo, wyszukując nasze nieprzygotowanie na terenie, z którego nie spodziewaliśmy się wroga, ufając Waszym zapewnieniom, wbiłście w plecy nasze kainowski noż, a teraz z wieżami Waszych i siedzib rodzinnych naszych braci wznosi się łkanie i bolesny szloch dzieci, matek, starców, oraz skarga pozabawionych pracy ich żywicieli.

Nawet zabroniście odprawienia modłów na mogile naszych bohaterów lotników, pokonanych burzą, jadących do Was, na Wasze zaproszenie. Postępowanie takie zdaje klam podkreślaną kiedyś braterskość. Nie dziela nas już dawne kordony, a dzieli nas teraz krew naszych braci, niewinnie przez Was katowanych. Do tej poniżającej działalności wciągaliście również Sokolstwo Wasze, to Sokolstwo, którego celem jest zbliżenie narodów słowiańskich. Takie postępowanie zmusza nas do pogardzenia Wami, bowiem nie umiecie dochować przyrzeczeń i nie umiecie zachować godności ani cech narodu słowiańskiego. W tem postępowaniu wyczuwa się brak Waszej sily jako narodu i jako państwa.

Opamiętajcie się, bo przyjdzie czas kary, kiedy będziecie potrzebować pomocy i litości naszej.

Gnębionym Rodakom naszym przesyłamy wyrazy współczucia i zapewnienia, że krzywdy im wyrządzone zostaną ukarane w sposób godny Polaka.

Zwracamy się z prośbą do naszych czynników miarodajnych, aby stanęły w obronie męczonych za polskość.

Wzywamy całe społeczeństwo, a w szczególności Sokolstwo Polskie do wyrażenia zbiorowej woli w tej sprawie.

Albrycht Wojciech, przewodn. Koła.
Czuba Józef, sekretarz Koła.

— Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża Kolo Bydgoszcz odbędzie się w czwartek, dnia 26 września br. o godz. 19 w Kasynie Oficerskim 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha nr. 27.

— Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej im. św. Trójcy zaprasza rodziców i opiekunów młodzieży wszystkich klas na zebranie, które odbędzie się w srode, dnia 25. bm. o godzinie 19 w sali rysunkowej. Na zebraniu wygłosi referat dr. Chrzanowski. Oprócz tego ważne sprawy dotyczące się współpracy rodziców ze szkołą, wobec czego uprasza się o bezwzględny udział wszystkich rodziców w zebraniu.

Ze zjazdu ogrodników miejskich w Poznaniu.

(Od własnego sprawozdawcy).

Dnia 19 i 20 września odbył się w Poznaniu ogólnopolski zjazd ogrodników miejskich. W zjeździe oprócz ogrodników miejskich brał liczny udział członkowie zarządów miast. Otwarcie zjazdu odbyło się w auli Wyższej Szkoły Handlowej. Po przemówieniach przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich z Poznania i Pomorza, wybrano na przewodniczącego zjazdu p. rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie dr. Marjanę Górską. W skład przedjudy wszedł również p. dyr. Güntzel, wiceprzewodniczący Związku Ogrodników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Po wygłoszeniu 4 referatów zakończono pierwszy dzień obrad zjazdu. W drugim dniu zostały wygłoszone najciekawsze referaty fachowe z posród których na wyróżnienie zasługują referaty p. Z. Hellwiga z Warszawy (poprzednio w Bydgoszczy) p. t. „Byliny jako motyw zdobniczy w miastach” i referat zasłużonego i powszechnie cenionego twórcy licznych dziedzińców i zieleńców w naszym mieście p. dyr. M. Güntzla. Prelegent scharakteryzował wartość estetyczną i dekoracyjną motywów zieleni dla miast oraz ich pierwszorzędne znaczenie społeczne i zdrowotne w wychowaniu przyszłych obywateli. W dalszej części referatu poruszono zasady i normy, według których tworzy się te piękne zakątki dla dzieci. Omówiona została również techniczna strona budowy zieleńców i niezbędnych ich urządzeń, jak: basenów z wodą i piaskowni. Również zwrócono także uwagę na znaczenie wychowawcze zieleni i kwiatów dla dzieci. Całość wzbudziła duże zainteresowanie, zwiększone zademonstrowaniem licznych planów i udatnych modeli, wykonanych bardzo starannie przez technika p. Piaskowskiego.

Wśród licznych rezolucyj zjazdu uchwalono wniosek, aby wszystkie większe miasta utworzyły wzorem Warszawy, Łodzi i Poznania, sa-

Otwarcie własnego lokalu T. C. L. w Solcu Kujawskim.

Towarzystwo Czytelní Ludowych otworzyło w Solcu Kujawskim przy ul. Wolności nr. 7 własny lokal połączony z biblioteką.

Lokal T. C. L. poświęcił ks. proboszcz Badura w obecności ks. dr. Milika, prezesa centrali T. C. L. w Poznaniu i przedstawicieli miasta Solca. Uroczyste nabożeństwo na intencję rozwoju T. C. L. odprawił ks. dr. Milik i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja. Akademję otworzył p. dyr. Czaśka. Prezes koła T. C. L. p. dr. Jan Kluczyński w bardzo dobrze ujętym referacie p. t. „Kultura fizyczna a duchowa” licznie zebranej publiczności dał pogląd na rozwój kultury fizycznej, czyli ciała, na kulturę duchową, czyli moralną człowieka i jakie znaczenie ma książka w życiu kulturalnym. Drugi referat p. t. „Kryzys a oświata” wygłosił ks. dr. Milik.

Z uznaniem stwierdzamy, że sprawę propagandy i rozszerzenia czytelnictwa w Solcu zajęli się przedstawiciele miasta Solca, łącząc się z T. C. L. Zarząd koła T. C. L.

tworzą pp.: dr. Kluczyński — prezes, burmistrz p. Świętochowski — wiceprezes, Irena Haneltowa — bibliotekarka, Wanda Chojcka — skarbniczka. W kółku doradczym i popierania T. C. L. złączyli się ks. prob. Badura, pp.: dyr. Czaczka, kierownik szkoły męskiej Brożyna, kierowniczka szkoły żeńskiej Lisówna. Oni to, rozumiejąc najlepiej co pożytecznego potrzeba mieszkańcom Solca, stworzyli wspólnym wysiłkiem bibliotekę, z której wszyscy abywatele-katolicy czerpać mogą najlepszą lekturę. W tej chwili biblioteka liczy 600 tomów i wzrastać będzie miesięcznie o 100 książek. Zainteresowanie biblioteką z każdym dniem wzrasta. Coraz więcej wpisuje się na członków T. C. L. i o ile w tem tempie nadal wzrastać będzie lista członków, to spełni się życzenie prezesa p. dr. Kluczyńskiego, który powiedział: „W żadnym domu na najdalszym zakątku miasta i okolicy nie powinno zabraknąć pożytecznej książki ze zbiorów T. C. L., szczerząc kulturę duchową”. S. K.

TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr. 1- przy rozwolnieniu, Nr. 2- przy zaparciu, Nr. 3- przy uporczywym zaparciu



Międzynarodowy meeting asów lekkiej atletyki w Grudziądzu.

Więckowski (Bydgoszcz) ustanowił nowy rekord Polski w rzucie młotem.

Grudziądz. Na stadionie miejskim w Grudziądzu w obecności wielotysięcznych tłumów odbyły się w ub. niedzielę pierwsze na Pomorzu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zakrojone na miarę prawdziwie europejską. Na trybunach, przystrojonych flagami o barwach Polski, Trzeciej Rzeszy i Wolnego Miasta Gdańska, zasiadli przedstawiciele władz oficjalnych, na czele z pp. wicestarostą Baliną, prezydentem Włodkiem i wicekonsulem niemieckim Heckerem z Torunia.

Gospodarz zawodów, S. C. G., dotrzymał obietnicy. Na starcie stanęła elita zawodników zagranicznych i polskich. Po raz pierwszy startował w Polsce drugi na świecie oszczepnik i triumfator Olimpiady akademickiej w Budapeszcie Stöck.

Zawody utrzymane na bardzo wysokim poziomie, dostarczyły zebrany tłumom niebywałych emocyj. Grzmotem oklasków witano zwycięzców prawie wszystkich konkurencyj.

Sensacją był nowy rekord Polski (41.70 m.), ustanowiony w rzucie młotem przez Więckowskiego (Sokół Bydgoszcz).

Niemniejszą sensacją była porażka mistrza Polski Pławczyka w skoku wzwyż do

Grudziądzanina Kalinowskiego i słaba forma Edmunda Więckowskiego (WKS, Grudziądz) w biegu na 5000 m., który niespodziewanie uplasował się na trzecim miejscu. Zawodnicy miejscowi zaprezentowali się mimo groźnej konkurencji wcale dobrze. I tak Frost z Sokola Grudziądz osiągnął w skoku o tyczce 3.61 m., bijąc Majtkowskiego St. z Bydgoszczy (3.41 m.). W biegu na 200 metrów wygrał niespodziewanie Mar z Tczewa, a zaszczytne drugie miejsce uzyskał Wiśniewski z bydgoskiej „Gwiazdy”. Na 1500 m. Kramek (Gdynia) niespodziewanie uległ Appenowi (Berlin).

Wyniki techniczne:

- 1500 m.: 1) Appen (SCC) 4:21,6 sek., 2) Kramek (ZSG) 4:22,6 sek., 3) Ewert (SCG) 4:38,3 sek.
- Dysk: 1) Stoeck (SCC) 42.92 m., 2) A. Schulz (T. V. O. Danzig) 42.20 m., 3) Pławczyk (AZS) 40.62 m.
- 400 m.: 1) Gesser (SCC) 51,2 sek., 2) Eifrig (SCC) 52,3 sek., 3) Friedland (SCP, Danzig) 53,8 sek.
- Kula: 1) Stoeck (SCC) 14.94 m., 2) A. Schulz (T. V. O. Danzig) 13.07 m., 3) Eipert (WKS Grudziądz) 12.94 m., 4) Neudorf (SCG) 12.90 m.
- 400 m. płotki: 1) Ratajczak (Z. S. Gdynia) 1:01,4 sek., 2) Stachowski (SCG) 1:06,8 sek., 3) Szczerbowski E.
- Skok o tyczce: 1) Kobelt (TVND) 3.71 m., 2) Frost (Sokół Grud.) 3.61 m., 3) Majtkowski Stefan (Sokół Bydgoszcz I) 3.41 m.
- 4x100 m.: 1) S. C. Scharlottenburg (Radtke, Gesser, Eifrig, Mueller) 44.3 sek., 2) S. C. Preussen — 45 sek., 3) L. V. Danzig — 46,7 sek.
- Skok wzwyż: 1) Kalinowski (WKS, Grudziądz) 1.80 m., 2) Pławczyk (AZS Warszawa) 1.75 m., 3) Władysz (WKS, Grud.) 1.65 m., 4) Szczerbowski (Sokół Grudziądz) 1.65.
- 110 m. płotki: 1) Pławczyk (AZS, Warszawa) 16.4 sek., 2) Neudorf (SCG) 17 sek., 3) Kotowski (Sokół Grud.) 17,2 sek.
- 800 m.: 1) Appen (SCC) 1:59,8 sek., 2) v. Kositzkowski (SC Preussen) 2:02 sek., 3) Neubauer (SCG) 2:05 sek.
- Oszczep: 1) Stoeck (SCC) 68.31 m., 2) A. Schulz (TVO) 49.99 m., 3) Montkewitz (SC PD) 49.30 m., 4) Baumann (Sokół Grud.) 48.51 m.
- 100 m.: 1) Mueller (SCC) 10,9 sek., 2) Mar (Z. S. Tczew) 11,4 sek., 3) Radtke (SCC) — 11,6 sek.
- Młot: 1) Więckowski (Sokół Bydgoszcz I) 41.70 m. (nowy rekord Polski), 2) Kielpikow-

ski (Sokół Bydgoszcz I) 35.89 m., 3) Baumann (Sokół Grud.) 34.11 m.

Trójskok: 1) Pławczyk (AZS) 13.34 m., 2) Hoffmann (LVD) 12.66 m., 3) Radtke (SCC) 12.60 m.

200 m.: 1) Mar (Z. S. Tczew) 23,3 sek., 2) Wiśniewski (Gwiazda Bydgoszcz) 24,1 sek., 3) Isrealowicz (SCG) 24,2 sek.

4x400 m.: 1) SCC 3:29,1 sek., 2) SCG — 3:36,9 sek.

5000 m.: 1) v. Kositzkowski (SCP Danzig) 16.38,8 sek., 2) Berthold (Sokół Grud.) 16:51,6 sek., 3) Więckowski E. (WKS, Grudziądz) 17:04,1 sek.

Skok wdal: 1) Pławczyk (AZS, Warsz.) 6,83 m., 2) Radtke (SCC) 6,24 m., 3) Kotowski (Sokół Grud.) 6,15 m.

Organizacja zawodów była sprawna. W imieniu gospodarzy powiatu startujące drużyny prezes SCG dr. Gramze w języku polskim i niemieckim. Na zawodach obecni byli również trener PZLA p. Cejzik z Warszawy i członek zarządu POZLA, p. Felski z Grudziądza.

Pod koniec jeszcze raz chcemy wspomnieć o fenomenalnym Stöcku, który operuje tylko silnym zyrmem, a zupełnie nie wykorzystuje rozbiegu. Jeżeli Stöck opanuje rozbieg, będzie on niewątpliwym triumfotorem berlińskiej Olimpiady.

Kositzkowski z Gdańska bije zawodników naszych wspaniałą elastycznością biegu oraz fenomenalnie długim krokiem.

Niemieckie sztafety, z których niejedną zobaczymy również na berlińskiej Olimpiadzie, służyć mogą naszym zawodnikom polskim za wzór idealnego oddawania pałeczek.

LOKAJSKI MISTRZEM POLSKI W PIĘCIOBOJU.

Lublin. W Lublinie odbyły się zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju. Do zawodów tych zgłosiło się jedynie trzech zawodników: Lokajski (Warszawianka), Wiczorek (WKS, Smigły Wilno) i Jaworski (Pionki), przy czym ten ostatni startował poza konkursem.

Mistrzostwo Polski zdobył Lokajski, uzyskując 3.123 pkt. przed Wiczorkiem — 2.681 pkt.

Zwycięzca uzyskał następujące wyniki: 200 m. 24,1 sek., 1500 m. 4:56,5 sek., dysk 37.16 m., oszczep 60.39 m., wdal 632 cm.

REPREZENTACJA MARYNARKI REMISUJE Z CUIAVIA.

Inowrocław. W Inowrocławiu wobec tyśiąca widzów rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Marynarki a Związkiem Strzeleckim Cuiavia-Zdrój.

Mecz przyniósł wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:0).

Dochodzenie dyscyplinarne przeciwko kolegium sędziów pomorskich.

Mecenas Muszkat, referent dyscyplinary P. K. S. udaje się pod koniec bieżącego tygodnia na Pomorze, celem przeprowadzenia dochodzenia z ramienia Polskiego Kolegium Sędziów przeciwko miejscowym władzom kolegium pomorskiego i podkolegium w Gdyni.

Polskie Kolegium Sędziów zdecydowało się na ten krok w związku z licznymi zażaleniami i skargami, na zabagnione stosunki w Pomorskim Kolegium Sędziów.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Antoni Deja, Dworcowa 71. Obiady po 90 gr.

Drogerje:

Drogerja „Flora”, Gdańska 35. Perfumy, mydła, kosmetyka.

Gdzie i co kupić?

H. Kaszubowski s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05 15.35, 17.56, 18.26, 19.40, 21.26 (tranzyltowy), 23.15. Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.50, 5.20, 7.54 12.40, 13.13, 17.15, 19.43, 20.00. (do Łynkowa: 16.11, 20.30 (od 19 V do 11 X)). Kościerzyna—Gdynia: 5.01, 15.20. Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzyltowy), 14.45, 19.49. Unisław—Brodnica: 4.48, 8.11 13.45, 16.20 21.45. Inowrocław—Poznań: 0.40, 0.51, 0.33, 9.24, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00. Wągrowiec—Poznań: 0.05, 10.40, 18.30, 18.35. Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Nie wystarczy

„DZIENNIK BYDGOSKI”

„DZIENNIK BYDGOSKI”

czytać,

trzeba abonować i rozpowszechniać

Listowi przyjmują przedpłatę na nowy kwartał do 25 września.

Katastrofa kolejowa na linii Bydgoszcz-Inowrocław.

Pięć wagonów pociągu robotniczego spadło z pięciometrowego nasypu. — 3 osoby ciężko ranne. — Jedna zmarła w szpitalu, druga dogorywa.

Inowrocław, 23. 9. (Tel. wł.). Dzisiejszego poniedziałku około godziny 9-tej przed południem pociąg robotniczy wykoleił się wskutek złamania zwrotnicy na stacji Złotniki-Kujawskie pod Inowrocławiem. Wykolejeniu uległy parowóz i siedem wagonów pociągu. Pięć wagonów spadło z pięciometrowego nasypu kolejowego. Wszystkie wagony rozbiły się zupełnie. Podczas katastrofy zostali bardzo ciężko ranni trzej robotnicy: Paliwoła Ignacy z Złotnik Kujawskich, doznając złamania nogi i ogólnego potłuczenia, Adamski Józef z Żelechłina, doznając złamania nogi i ręk oraz ogólnej kontuzji ciała i Kowalski Feliks z Złotnik Kujawskich, odnosząc ogólne kontuzje. Ofiary katastrofy po udzieleniu pomocy zostały przewiezione do szpitala w Inowrocławiu.

Ponadto 5 robotników zostało lekko rannych, którzy po udzieleniu pomocy udali się do domu. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w godzinach popołudniowych zmarł w szpitalu Adamski Józef. Istnieje zaś słaba nadzieja utrzymania przy życiu Ignacego Paliwoły. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o katastrofie wyjechali z Inowrocławia samochodem starosta powiatowy Wilczek i komendant P. P. Kamieniecki. Ostatni wydał zarządzenia w kierunku prowadzenia śledztwa policyjnego przez st. post. śl. Gramzego.

Poza tem na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja śledcza z ramienia władz kolejowych, która dzisiaj-

szego wtorku ukończy definitywnie wszczęte wczoraj śledztwo.

Wskutek zatarasowania torów, pasażerowie pociągu osobowego Bydgoszcz-Inowrocław, wychodzącego z Bydgoszczy o godz. 9,30 zmuszeni byli przesiadać się z tego pociągu i pieszo przejść do po-

drugiej stronie stojącego specjalnego pociągu, przybyłego po pasażerów z Inowrocławia.

Zwrotniczy Woźniak Józef z Złotnik został w rezultacie wstępnego śledztwa aresztowany. (N. B.)

Banda złodziei napadła na gospodarza pod Fordonem.

W ub. sobotę o godz. 11 wieczorem pewna banda złodziei, która wybrała się z Fordonu do pobliskich wiosek celem dokonania kradzieży owoców, napadła na rolnika Ottona Bernhardta we Włokach. Bernhardt przeszkodził złodziejom w zabraniu łupu, wobec czego banda złożona z siedmiu ludzi napadła na rolnika, zadając mu ciężkie ciosy różnymi narzędziami żelaznymi. Złodzieje pastwili się nad gospoda-

rzem w brutalny sposób, poczem uciekli. Przywołany lekarz dr. Brunk z Bydgoszczy stwierdził u Bernhardta trzy połamane żebra i ogólne potłuczenie ciała.

Ta sama banda dokonała w okolicy Fordonu jeszcze całego szeregu innych napadów, które są przedmiotem dochodzeń policyjnych. Jednego z przywódców bandy niejakiego Andrysiaka z Fordonu aresztował policjant w Dobrczu.

Zamknięcie kongresu Tow. Ogródków Działkowych.

Wspaniałe uroczystości pozostaną długo w pamięci uczestników zjazdu.

Poznań. W dniu wczorajszym po 3 dniowych obradach nastąpiło zamknięcie międzynarodowego kongresu tow. ogródków działkowych.

Niedzielny program kongresu obfitował w niezapomniane uroczystości, m. in. wspaniałe wypadki popisy dzieci działkowców, które wystąpiły w strojach narodowych. Wieczorem odbyła się w „Adrii” kolacja, oraz raut w ratuszu.

W ostatnim dniu obrad odbyło się zebranie plenarne w sali obrad Rady Miejskiej. Wygłoszono cały szereg referatów. Pod koniec wysłano telegram do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezes Goemaer podziękował gospodarzom za serdeczne przyjęcie i wyraził uznanie dla poczynań polskich działkowców.

Na wniosek delegata Francji uchwalono, że następny kongres odbędzie się w Paryżu.

Cały świat wprowadził nową formę aparatów radjowych.

WIĘLKĄ REWELACJĄ TECHNICZNĄ WYSTAW RADJOWYCH ZAGRANICĄ BYŁ NOWY KSZTAŁT RADIOAPARATÓW.

Prace laboratoryjne wielkich fabryk radjowych wykazały, że doskonałość tonu nie zależy wyłącznie od jakości aparatu i głośnika, ale też od akustyczności skrzynki. To też większość aparatów wystawionych przez wielkie fabryki posiadały wydłużoną linię skrzynki. Wydłużona linia aparatu przez umieszczenie głośnika z boku poddyktowaną była nietylko względami estetycznymi i chęcią przystosowania skrzynki radjowej do nowoczesnych wnętrz mieszkań, lecz przede wszystkim korzyściami w znacznym ulepszeniu tonu. Ustalając nową linię aparatu otrzymano większą płaszczyznę dla głośnika, a tem samem i lepszy rezonans. Dlatego też większość fabryk zagranicznych zastosowała te nowe udoskonalenia i należy przypuszczać, że wkrótce wogóle znikną dotychczasowe formy skrzynek radjowych. Wprowadzony ostatnio na rynek słynny już dziś odbiornik Ambasador - Telefunken posiada między całym szeregiem nowych udoskaleń również i nową wydłużoną linię aparatu z głośni-

kiem z boku. W ten sposób uzyskano jednocześnie 2 nowe efekty — wspaniałą akustykę i estetyczny współczesny wygląd skrzynki.

Z.



KWACIARKA Z PRATERU

przepiękna komedia w języku niemieckim
ostatnie 2 dni
wtorek 24 i środa 25 9.

w kinie Krystal

**U NAJSZCZĘTSZYCH LUDZI —
RADJO RADOŚĆ BUDZI.**

Dyrektor kolei niemieckich w Warszawie.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w końcu września przybędzie do Warszawy generalny dyrektor niemieckich kolei państwowych, dr. Dormmüller. Pobyt dyr. Dormmüllera w Warszawie nosić ma charakter rewizyty wiceministra komunikacji, inż. Bobkowskiego.

W kołach poinformowanych słyhać, iż pobyt generalnego dyrektora kolei niemieckich w Warszawie wyzyskany będzie dla omówienia kwestji likwidacji należności polskich za niemiecki transport kolejowy przez Pomorze i uregulowania tej sprawy na przyszłość.

Generalny dyrektor Dormmüller posiada w Polsce szereg osobistych przyjaciół, do których należy m. in. inż. Alfred Konopka, członek komisji robót publicznych przy Lidze Narodów. (r)

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 25 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Pogadanka z Poznania. 12.30: Koncert solistów (płyty). 13.25: Chwilka dla kobiet. 13.30: Przerwa. 15.15: Przegląd giełdowy. 15.25: Wiadomości o ekspozycji polskim. 15.30: Muzyka lekka w wyk. zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 16.00: „Gronie nasze, gronie, hej!”, pogadanka dla dzieci starszych z muzyką i piosenkami. 16.20: Muzyka francuska (płyty). 16.45: Rozmowa muzyczna ze słuchaczami radja. 17.00: „Na białoruskich rojstach” reportaż. 17.15: Koncert solistów. Wyk.: I. Cywińska (śpiew), R. Halberg (wielonczela). Przy fort. prof. L. Urstein. 18.30: „Skrzynka ogólna”, dr. M. Stępowicki. 18.40: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18.45: Muzyka lekka (płyty). 19.00: Opowiadanie myśliwskie, wygł. Jerzy Dylewski. 19.10: Program na dzień nast. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe lokalne. 19.40: Wiadomości sportowe ogólne. 19.50: Reportaż aktualny. 20.00: Muzyka lekka (płyty). 20.55: „Słask widziany oczami przybysza”. 21.00: IV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810—1849) w oprac. Zdz. Jachimieckiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. Wyk.: Zbigniew Drzewiecki (fort.), oraz ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 21.50: „Zdobywcze medycyny”: „Współczesne metody leczenia małarij” odczyt. 22.00: Muzyka salonowa w wyk. mafiej orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górczyńskiego z udz. Adama Adona (piosenki). 23.00: Wiadomości

meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05: Muzyka taneczna (płyty).

TORUŃ. 6.30: Transm. z Warszawy. 7.50: Program na dzień bież. 7.55: Parę informacji. 8.00: Transm. z Warszawy. 8.10: Przerwa. 11.57: Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03: Transm. z Warszawy i Poznania. 12.30: Orkiestra i soliści (płyty). 13.25: Transm. z Warszawy. 13.30: Muzyka lekka (płyty). 14.30: Przerwa. 15.15: Przegląd giełdowy. 15.25: Transm. z Warszawy. 18.30: Rozmowa z dziećmi, przeprowadzi Z. Bogusławska. 18.40: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45: Utwory Moniuszki (płyty). 19.00: Wiadomości gospod. z Pomorza. 19.09: Chwilka morsko-pomorska. 19.10: Program na dzień nast. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40: Transm. z Warszawy. 23.05: Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICA. 19.00: Monachjum. „Pieśń jesienna” audycja muzyczna. Koenigswusterhausen. Lekka muzyka dwufortepianowa. Anglia (Reg. Progr.). Muzyka lekka. 20.00: Anglia (Nat. Progr.). Koncert poświęcony Bachowi. 21.00: Hamburg. Utwory R. Stephana. Bukareszt. Koncert radioorkiestry. 22.00: Poste Parisien. Muzyka lekka. Stockholm. Muzyka taneczna. 23.00: Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca”. Budapeszt. Muzyka salonowa. 24.00: Sztuttgart. Koncert nocny.

KONCERT IGNACEGO PADEREWSKIEGO
W RADJO JUŻ 12 PAŹDZIERNIKA.

Jak się dowiadujemy, Ignacy Paderewski zdecydował już termin swego koncertu radjo-

wego. Słuchacze radja z pewnością przypomną sobie, że Polskie Radio zorganizowało ku uczczeniu 50-lecia pierwszego koncertu kompozytorskiego Paderewskiego w Warszawie wielką transmisję radjową, która słuchana była również przez mistrza Paderewskiego w jego willi w Morges w Szwajcarii.

Jakby w odpowiedzi na ten koncert, który artystycznie przypomniawszy jego pierwszy krok ku największej w świecie muzycznym karierze, Paderewski w rozmowie z dyrektorem radjofonii szwajcarskiej i prezesem Międzynarodowej Unii Radjofonicznej p. Rambert wyraził zgodę na swój koncert przed mikrofonem.

Jak się dowiadujemy, koncert w wykonaniu Ignacego Paderewskiego odbędzie się w sobotę, dnia 12 października o godz. 16. Polskie Radio będzie koncert ten transmitować na wszystkie swoje stacje w całości.

Już dzisiaj zapowiedź koncertu radjowego Ignacego Paderewskiego zrobiła w całym świecie wielkie wrażenie. Najprawdopodobniej wszystkie stacje radjowe świata transmitować będą ten koncert, dzięki czemu wysłucha go prawdopodobnie około 200 milionów ludzi na całym świecie.

Szczegółowy program koncertu nie jest jeszcze ustalony. Przepuszczalnie na koncert ten złoży się symfonia Paderewskiego na orkiestrę pod dyrekcją G. Dore’a, słynnego kompozytora szwajcarskiego oraz koncert na fortepian w wykonaniu mistrza Paderewskiego z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją H. Hauga, dyrektora muzycznego Radio Suisse-Romande.

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z większym wysiłkiem, wyczerpują się i częściej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest złą przemianą materii albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Ziela Magistra Wolskiego „DEGROSA” zawiera jądot organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yabanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernej tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymaga one specjalnej diety. (0251)

Ziela ze znak. ochr. „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składowiach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14/1.

Przymusowe lądowanie samolotu niemieckiego w Poznaniu.

Poznań. Wczoraj wieczorem na lotnisku w Ławicy wylądował przymusowo niemiecki samolot doświadczalny jednomotorowy Junkers lecący do Królewca. Lotnicy: pilot Łowiński i radiomechanik Schaubert zbladli na skutek uszkodzenia radiostacji.

30-lecie święceń kapłańskich J. Em. ks. Prymasa Hłonda.

Poznań. W dniu wczorajszym J. Em. ks. kardynał Prymas dr. Hłond obchodził 30-lecie swych święceń kapłańskich. Z tej okazji werni z Poznania składają gremjalnie życzenia Doślojinemu Jubilatowi, zapisując się do księgi audjencjonalnej, wyłożonej w pałacu arcybiskupim. Ks. Prymas Hłond przebywa obecnie poza Poznaniem.

Złodziej szpitalny zabił się podczas ucieczki z łupem.

Poznań. W szpitalu miejskim przebywał niej. Pawłowski, który według zdania lekarzy symulował chorobę. Pawłowski potwierdził tę opinię lekarzy, albowiem w sobotę, korzystając z przybycia nowego pacjenta, okradł go w nocy z ubrania i usiłował zbiec przez okno za pomocą liny, skreślonej z przecieradła. Lina zerwała się w czasie ucieczki. Pawłowski runął na bruk, zabijając się na miejscu. Jak stwierdzono, nazwisko jego i adres, podane przy wstępowaniu do szpitala, okazały się fałszywe.

Sokół żeński.

W czwartek, punktualnie o godz. 19-ej w szkole przy ul. Konarskiego przeprowadzam ilustrację ćwiczeń wszystkich oddziałów i to: młodzieży oddziału I i II oraz drużyny.

Przybyć muszą wszystkie drużyny. Strój przepisowy. Czolem!

Sosnowska, naczelniczka.

— Kurs obrony przeciwgazowej. Zarząd obwodowego L. O. P. P. organizuje pod koniec września br kurs obrony przeciwgazowej dla służby odkażającej, celem przygotowania mniastu dalszych drużyn odkażających. Zgłoszenia na kurs przyjmują się w sekretariacie LOPP, ul. Grodzka 25 (tel. 2600).

— Ostrzeżenie przed nabywaniem telegramów firm żydowskich. Kupujcie tylko telegramy T. C. L. Pięknie i artystycznie wykonane telegramy T. C. L. są do nabycia we wszystkich księgarniach. Kupujacy je przy okazji najrozmaitszych uroczystości narodowych, rodzinnych i towarzyskich przyczynia się do poparcia szlachetnej akcji. szczenia zdrowia oświaty wśród najszerzszych warstw społeczeństwa, jaka niez mordowanie przez 55 lat swej działalności prowadzi Towarzystwo Czytelni Ludowych. Znajdują się jednakże w niektórych sklepach, księgarniach i papierniach różne telegramy, wykonane przez firmy żydowskie. Telegramy te napozór wydają się tańsze, a są pozahowane motywów narodowych lub religijnych. Kupujcie więc tylko telegramy T. C. L.

Jeszcze jeden dyktator...

Jak doniosły pisma, zjawił się w Europie nowy dyktator, tym razem sprawujący swą władzę... na falach eteru. Jest to IMPERATOR, potężny władca fal radiowych od 19 do 2.000 m. Jego 3 obwody strożone oraz 4 lampy (z piątą prostowniczą) zmuszają do uległości najkapsyńsze fale radiowe odległych stacyj nietylko europejskich, ale i zamorskich. Piękny i dźwięczny ton jego głośnika elektrodynamicznego, wspomaganego przez 9 watów pentode, góruje nad głośnikami opozycji, zapewniając IMPERATOROWI dyktatorską władzę.

Bo też IMPERATOR jest dziełem najstarszej w Polsce fabryki radjowej NATAWIS, która chlubnie znana jest od roku 1923 jako pionier radjotechniki w kraju. Jest więc rzecz jasna, że NATAWIS-IMPERATOR wyposażony jest w najnowsze zdobycze techniczne (płynna regulacja selektywności, modulacja tonu, sygnalizacja zakresów fal, dwustronny eliminator i t. p.). To też nowy dyktator w eterze powitany został z prawdziwym entuzjazmem przez liczne rzesze miłośników radja, którzy dzięki niemu poznają piękno muzyki i słowa mówionego z całego świata.

Dzień wrzosów

zorganizowany staraniem Rady Miejskowej Stow. Pań Miłosierdzia przyniosł 1.002,43 zł. Sumę powyższą podzielono dla ubogich poszczególnych stowarzyszeń parafjalnych.

**KINO
REWJA**

Dziś oczekiwana przez publiczność premiera. Na ekranie film po raz pierwszy w Bydgoszczy

Chicago

Ilustrujący historyczny moment zamachu na burmistrza Chicago **Czermaka.**

Na scenie supersensacyjna rewja w 12 obr. pod tytułem

W piekle

wykona cały zespół artyst. uln. białocich publiczności Godzawa, Karński, Suwałski, Wągrowicz, Leonowicz, Podgórska. (17683)

Komitet pięciu złożył swe funkcje...

(Ciąg dalszy).

Rzym wykazał zmysł rzeczywistości. Pismo podnosi równocześnie, że spór w obecnej swej fazie nie może być wyjęty z rąk Ligi, a wszelkie załatwienie zatargu na drodze konferencji 3 mocarstw jest wykluczone.

„Morning Post“ z zadowoleniem wita odprężenie w stosunkach między Wielką Brytanią i Włochami.

Mussolini się zastanawia.

Rzym, 24. 9. (PAT). Jutro rano o godzinie 10 zbiera się Rada ministrów celem zbadania sytuacji politycznej, związanej z zatargiem włosko-abisyńskim oraz rokowaniami, toczącymi się na terenie Genewy. Ponadto rada ministrów załatwi szereg spraw o charakterze administracyjnym.

Francja wywiera nacisk.

Rzym, 24. 9. (PAT). Ambasador francuski de Chambrun odbył dziś konferencję z podsekretarzem stanu Suvichowi. Wedle pogłosek, w tutejszych kołach francuskich przedmiotem narad ambasadora de Chambrun z Suvichem była odpowiedź włoska na propozycję komitetu pięciu.

(S) Można zrozumieć, że Włochy grają na zwłokę. W Abisynji nie rozpogodziło się jeszcze i sztab włoski woli zgrupować pewnie więcej materiałów na wypadek zamknięcia kanału Suezkiego. To samo tyczy się Tripolitanii, w której odbywa się gorączkowa koncentracja włoska. Dlaczego jednak Anglicy zwlekają — to jest trudniejsze do zrozumienia. Wprawdzie i ich przygotowania postępują naprzód, ale tem samem nie ułatwiają im tylko utrudniają Mussolinemu wycofanie. Zdaje się więc, że optymiści nie mają jeszcze pola do popisu.

Komitet pięciu składa raport.

Genewa, 24. 9. (PAT). Sekretariat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat oficjalny. Komitet pięciu zebrał się dziś rano, by przyjąć do wiadomości twierdzącą odpowiedź, otrzymaną na swe propozycje od Abisynji jak również celem przestudjowania odpowiedzi Włoch i towarzyszących tej odpowiedzi uwag. Komitet zdecydował złożyć Radzie Ligi Narodów raport o całej sytuacji na podstawie dokumentów i informacji, które są w posiadaniu komitetu.

„Nigdy, raczej zginieśmy“.

Abisynja również nie godzi się na propozycje genewskie.

Genewa, 24. 9. Odpowiedź pozytywna Abisynji na propozycje komitetu pięciu nadeszła dziś rano z Addis Abeby. Min. Tekle Hawariate doręczył ją natychmiast ambasadorowi de Madariaga.

Na pytanie, jak ustosunkuje się Abisynja do żądań włoskich, przedstawionych wczoraj przez bar. Aloisi ambasadorowi de Madariaga, p. Tekle Hawariate oświadczył:

— Żądania włoskie zmierzają do rozbiora nas, potem do roztoczenia nad nami kontroli, a w końcu do rozbioru Abisynji i oddania jej lwiej części w posiadanie Włoch. Nie uważam nawet za stosowne komunikować memu cesarzowi tych żądań. Wiem, że cały naród abisyński odpowie na to jednogłośnie: — Nigdy, raczej zginieśmy.

Tak więc komitet pięciu nie miał nic innego do zrobienia, tylko złożyć swe funkcje, o czym donosimy na innym miejscu.

Bezpośrednie rozmowy.

Rzym, 24. 9. (PAT). Prasa donosząc z Londynu o koncepcjach włoskich, złożonych w Genewie informuje, że w Londynie zdają sobie sprawę z konieczności podjęcia bezpośrednich rozmów między W. Brytanią, Francją i Włochami. Rozmowy te obejmować by miały nie tylko zagadnienie abisyńskie ale również zagadnienie europejskie.

Pogłoski o abdykacji Króla Emanuela

Włochy z napreżeniem oczekują decyzji Mussoliniego.

Rzym, 24. 9. (s) Sytuacja wewnętrzna we Włoszech jest więcej niż napięta. Olbrzymie przygotowania wojenne czynione na wybrzeżach, ogromne zwiększenie transportów do Abisynji i Tripolitanii — wprawia ludność w nienotwane podniecenie.

Zapowiedziane na niedzielę wielkie manifestacje faszystowskie nie odbyły się. Prawdopodobnie Mussolini nie

chciał skrepować swej swobody decyzji wybuchem „gniewu ludu“. Gniew ten skierowałby się zapewne przeciw Angli i wówczas widmo wojny angielsko-włoskiej mogłoby się przyoblec w szaty rzeczywistości.

W związku z szaleńczą polityką Mussoliniego rozchodzą się pogłoski o zamierzonej abdykacji króla Emanuela na rzecz następcy tronu. Wprawdzie

trudno sobie wyobrazić, aby dynastia chciała w taki sposób zaszachować politykę Mussoliniego i narazić się na zarzut, że szczyry uciekają z okrętu, który może zatonać, ale faktem jest, iż jej współodpowiedzialność za zbrojną awanturę nie może się uśmiechać. W tej sytuacji cała odpowiedzialność spada na Mussoliniego.

W związku z powyższem należy zwrócić uwagę na oświadczenie, złożone przez ambasadora Wielkiej Brytanji w Rzymie podsekretarzowi stanu Suvichowi, w którym Anglja po raz pierwszy wypowiedziała się, że konflikt abisyński godzi nie w Ligę Narodów, ale w interesy Anglii. Anglja dała do zrozumienia, że czuje się zagrożona w swoich najbardziej żywotnych interesach, mianowicie na linii, łączącej ją z całością imperjum.

Przypuszcza się zatem, że flota brytyjska pozostanie na wodach śródziemnomorskich nawet w wypadku pokojowego załatwienia sprawy abisyńskiej i że Anglja zaczeka na oficjalne uznanie przez Włochy integralności i nienaruszalności jej interesów na morzu śródziemnem. Dopiero po takim dyplomatycznym zwycięstwie Anglja wycofa swą flotę z Morza Śródziemnego.

Rozumie się, że przypuszczenie to jest więcej niż optymistyczne. Pesymiści sądzą, że flota angielska pozostanie i będzie odgrywała rolę nożyc, które każdej chwili będą mogły odciąć armje włoską, walczącą w Abisynji od kontaktu z ojczyzną.

W takich warunkach prowadzenie wojny będzie wymagało nie bylejakich nerwów. Tem też należy tłumaczyć namiętnie istniejące w Rzymie.

Katastrofy kolejowe i lotnicze, huragany i burze.

Katastrofa pociągu Paryż — Wiesbaden.

Paryż, 24. 9. Pociąg pośpieszny Paryż — Wiesbaden zderzył się w pobliżu stacji kolejowej Hagenua z lokomotywą. Siedemnaście osób odniosło ciężkie obrażenia. Osiem zostało przewiezionych w stanie groźnym do szpitala. Stan ich jest beznadziejny.

Katastrofa.

Tunis, 24. 9. W pobliżu Tunisu na przejeździe kolejowym pociąg najechał na samochód. 4 osoby zostały zabite, a 7 odniosło ciężkie obrażenia.

Huragan.

Rio de Janeiro, 24. 9. Nad południową częścią Brazylii przeszła niezwykle silna burza, w czasie której zginęło 5 osób. Straty materialne, wyrządzone przez huragan, są znaczne.

Wielka burza u brzegów Irlandji.

Dublin, 24. 9. (PAT). Od kilku dni szaleje nad Irlandją niezwykle silna i długotrwała burza. Wskutek wzburzonego morza doszło do szeregu katastrof, zniszczenia mniejszych łodzi i sprzętu rybackiego i w rezultacie zawieszenia żeglugi. Siła wiatru, wielkość fali i długotrwałość burzy nie by-

ły notowane od 20 lat. Nawet wielkie statki transatlantyczne przybywają do portów z wielogodzinnem opóźnieniem.

7 ofiar niemieckich zabitych w katastrofie lotniczej.

Paryż, 24. 9. (PAT). Paryskie wydanie „New York Herald“ donosi z Monachjum, że w ub. wtorek pod Bergen w Alpach bawarskich zginęło w katastrofie lotniczej 6 oficerów niemieckich i pilot.

Katastrofie uległ samolot wojskowy, wiozący z manewrów oficerów niemieckich. Wypadek nastąpił w nocy. Wiadomość o tem nadeszła do Monachjum dopiero wczoraj.

Katastrofa hydroplanu.

Bukareszt, 24. 9. (PAT). Hydroplan wojskowy uległ katastrofie podczas wodowania na jeziorze Razelm w pobliżu Konstanicy. Trzech członków załogi samolotu zginęło.

Wybuch pocisku.

Praga, 24. 9. (PAT). Jeden z żołnierzy, manipulując pociskiem armatnim, spowodował eksplozję, wskutek której 4 żołnierzy zginęło na miejscu, 2 zostało ciężko rannych.



Turniej tenisowy międzyszkolny. (Fot. J. Czarniecki)

B. premier Grabski o sanacji.

Pierwszy krok ku zespoleniu społeczeństwa powinien uczynić rząd.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.). W kołach politycznych ogromne wrażenie wywołała książka b. premiera Władysława Grabskiego, wydana p. t. „Idea Polski“. Książka ta, która codopiero wyszła z druku, zawiera druzgocącą krytykę sanacji, która doprowadziła swojemi metodami do całkowitego rozbicia społeczeństwa.

Autor przewiduje, że w przyszłości musi

dojść do starcia Polści z Niemcami. Aby się przygotować do tej nieodwołnej konieczności dziejowej, powinno społeczeństwo polskie zespolić wszystkie swoje siły. Na przeszkodzie stoi zupełne rozbicie społeczeństwa, spowodowane przez sanację. Pierwszy krok ku zespoleniu powinien, zdaniem autora — uczynić rząd.

„Luxtorpeda“ wykoleiła się pod Skierniewicami.

18 osób poszwankowanych.

Z Częstochowy donoszą: W poniedziałek o godz. 17 pociąg motorowy „Luxtorpeda“, kursujący na linii Warszawa — Katowice, wykoleił się na zwrotnicach t. z. zjazdowych pod Skierniewicami.

Okolo 18 osób zostało poszwankowanych, na szczęście lekko, co należy zawdzięczać temu, iż aczkolwiek torpeda biegnie z szybkością 100 km. na godzinę, w chwili wypadku została wyrzucona z szyn na łuku, gdzie biegła ze zmniejszoną szybkością.

Torpeda wyskakując z szyn, uderzyła w ostatni wagon pociągu towarowego, rozbijając go.

Właściwa przyczyna wykolejenia torpedy nie została jeszcze całkowicie wyjaśniona, jak jednak wstępne dochodzenia wykazały, katastrofa nastąpiła skutkiem złego nastawienia zwrotnicy. Pasażerowie torpedy po udzieleniu im pierwszej pomocy odjechali pociągiem pośpiesznym do Katowic.

Powrót do starych form i stopni oficerskich.

Moskwa, 24. 9. (PAT). Jak podaje agencja Tass, centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych ZSRR ogłosiła dekret o stopniach oficerów i o zatwierdzeniu statutu służbowego oficerów.

Dekret podkreśla, że armja czerwona przeżyła wielką drogę rekonstrukcji. Hasło partji „Kadry decydują o wszystkim“ w zastosowaniu do armji czerwonej oznacza przedewszystkiem stworzenie warunków, gwarantujących późniejszy rozwój i udoskonalenie kadr oraz ich oficerów.

Szczególnie odpowiedzialne zadania w dziedzinie wyszkolenia i wychowania mas żołnierzy armji czerwonej, jakie spadają na ogół oficerów, jak również ich kierownicze role w walce wymagają ustanowienia stopni wojskowych, wyrażających dokładnie kwalifikacje wojskowe i specjalne każdego oficera, zaśługi jego, władzę i autorytet jako dowódcy w armji czerwonej. Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych ZSRR zdecydowały ustanowić stopnie wojskowe oficerów armji czerwonej, a mianowicie dla oficerów wojsk lądowych i powietrznych stopnie: porucznika, nadporucznika, kapitana, majora, pułkownika, dowódcy brygady, dowódcy dywizji, dowódcy korpusu, dowódcy armji drugiej klasy i dowódcy armji pierwszej klasy; dla oficerów marynarki stopnie: porucznika, nadporucznika, kapitana-porucznika, kapitana trzeciej klasy, kapita drugie klasy, kapita pierwszej klasy, generała marynarki drugiej klasy, generała marynarki pierwszej klasy, generała floty drugiej klasy i generała floty pierwszej klasy. Wprowadzono również nowe stopnie dla oficerów innych rodzajów broni. Ustanowiony też został stopień marszałka ZSRR, nadawany przez centralny komitet wykonawczy personalnie wyższym dowódcom.

Specjalne zarządzenie rady komisarzy ludowych postanawia, że sztab armji

czerwonej nosić będzie odąd nazwę sztabu generalnego armii czerwonej.

(s). Zarządzenie powyższe idzie w ślad za wprowadzeniem mundurów uczniowych, ograniczeń rozwodowych i hasel, któreby można zamknąć w powiedzeniu: Niech żyje burżujskie życie, burżujski wygląd, burżujskie odzienie i... burżujskie zarobki!!!

I na to było potrzeba 18 lat rewolucji, milionów ofiar i straszliwych męczarni 170 milionów ludzi, aby zamiast carskiego oficera był czerwony oficer, a zamiast carskiego czynnika — czerwony czynnik i aby robotnik był tak samo wyzyskiwany przez „towarzyszy“ jak był niegdyś przez zagranicznych i swoich kapitalistów.

Koło się zamknęło!

„p. ks. prałat Walenty Starzomski.

Zmarł w domu księży emerytów w Sandomierzu ks. Walenty Starzomski, prałatek kapituły opatowskiej. Zmarł kapłan przez dłuższy czas pełnił obowiązki prefekta w gimnazjach radomskich, ucząc w latach od 1903 do 1915, kiedy to stanowisko prefekta było ogromnie trudne i wymagało wielkiego wyrobienia a zarazem wysokiego poczucia narodowego.

„Piłsudski“ blisko brzegów Ameryki

Z pokładu motorowego statku „Piłsudski“ nadeszła wczoraj (w poniedziałek) iskrowka do Nowego Jorku o pozycji statku w odległości 140 mil morskich od brzegów Nowej Fundlandji.

Litwinow kandydatem do nagrody Nobla?

Szwedzki związek „przyjaciół związku sowieckiego“ wysunął kandydaturę komisarza sowieckiego Litwinowa do nagrody pokoju Nobla. Wniosek powyższy uważany jest przez odłam poważnej opinii za drwiny ze świata kulturalnego.

Flota sowiecka na Morzu Śródziemnym?

Bukareszt, 24. 9. (PAT). Prasa donosi, że władze rumuńskie zostały powiadomione o skierowaniu sowieckiej floty czarnomorskiej złożonej z 15 jednostek na Morze Śródziemne. Cel tej decyzji nie jest wiadomy. Prasa przypuszcza jednak, że chodzi tu o poparcie floty angielskiej przy wywieraniu nacisku na Włochy.

Piraci chińscy.

Szanghaj, 24. 9. (PAT). Statek chiński „Pao Fung“, uprowadzony przez piratów, przybył do Szanghaju. Statek pozostawał w rękach piratów 13 godzin. Piraci zabilili 3 pasażerów, a 3 zranili. Wartość zdobytego przez piratów łupu wynosi 40 tysięcy dolarów.

Okradzenie kurjera.

Addis Abeba, 24. 9. (PAT). Poselstwo włoskie w Addis Abebie donosi, że włoski kurjer dyplomatyczny został w drodze pomiędzy Gondarem i Adą okradziony.

Nowy kobiecy rekord Polski w szybownictwie.

Z Lwowa donoszą: W poniedziałek dnia 23. bm. dokonano lotów na wysokość i na czas. Najdłuższy co do czasu lot wykonał pilot inż. Oleński z Aeroklubu warszawskiego na szybowcu „Komar“ w czasie 11 godz. 4 min. Wielu pilotów osiągnęło wysokość do 2000 m ponad miejsce startu. Pilotka Aeroklubu poznańskiego p. Krystyna Danowicz ustaliła nowy rekord kobiecy Polski, osiągając wysokość 1800 m. Dotychczasowy rekord wynosił 975 m. W ciągu dnia dokonano paru ładnych przelotów. Pilot Baranowski Bolesław przeleciał w okolicy Pilzna koło Dębicy około 115 km. Por. Brzezina dokonał przelotu pod Sanok i zpowrotem na miejsce startu. Razem około 60 km. Pilot lwowski Zabski dokonał przelotu do Lubienia, przebywając około 100 km.

„Dolinarze“ grasują podczas targu.

Podczas wczorajszego targu na placu Piastowskim pewna banda dolinarzy, złożona z dwóch mężczyzn i jednej kobiety, korzystając z tłoku, przywłaszczyła sobie szereg portmonek i portfeli z pieniędzmi. Szczególnie kobieta należąca do tej bandy zbliżała się do pań czyniących zakupy na targu i niepostrzeżenie ściągnęła pieniądze. Z pieniędzmi złodziejka następnie dzieliła się z swymi towarzyszami. Jednakowoż ktoś zauważył kradzież i doniósł o tem policjantowi, który dobraną trójką, kilkakrotnie już karana za podobne przestępstwa odprowadził do aresztu policyjnego.

Atak sercowy urzędnika policji śledczej.

We wczorajszy poniedziałek doznał silnego ataku sercowego w sieni domu, w którym za-

mieszkuje 40-letni starszy posterunkowy policji śledczej Stanisław Schlaps, zam. przy ulicy Toruńskiej 80. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go w stanie poważnym do lecznicy miejskiej.

Z butelką kwasu siarczanego runął na chodnik.

Ofiarą brzydkiego zwyczaju rzucania pestek od owoców na chodnik padł onegdaj 23 letni pomocnik piwowski Jan Romancewicz, zam. w domu przy ul. Zygmunta Augusta nr. 4. Romancewicz zatrudniony w Browarze Bydgoskim przeniósł butelkę z kwasem siarczanym, gdy nagle poslizgnął się na chodniku. Butelka rozbiła się a niebezpieczny kwas siarczany obryzgał nieszczęśliwego twarz. Romancewicza przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono utratę wzroku lewego oka. Czy nie dosyć ofiar lekkomyślnego i beznadziejnego rzucania pestek i ogrzynek na chodnik?

Ciężki wypadek podczas pracy.

We wczorajszy poniedziałek uległ ciężkiemu nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy 40-letni robotnik Leon Chmarzyński, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 138. Robotnik zatrudniony w tartaku państwowym, nosząc belkę, poślizgnął się i upadł, przy czym całą siłą uderzył o rampy. Cios w plecy był tak potężny, że nieszczęśliwy robotnik doznał nadwężenia kręgosłupa. W stanie bardzo ciężkim przewieziono Chmarzyńskiego karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

— Echa katastrofy autobusowej pod Łabiszmem. We wczorajszym naszym sprawozdaniu z katastrofy autobusowej Młodych Polek pod Łabiszmem podaliśmy mylnie nazwisko jednej z rannych. Mianowicie szczękę nadwężoną i ogólne potłuczenie ciała odniosła Zofia Chmarzyńska, zam. przy ul. Leszczyńskiego 5, a nie jak nam mylnie podano Maria Smoczyńska.

— Za mało uważamy na dzieci. W szpitalu Diakonieckim zmarła dwunastoletnia Zosia Morysówna, córka pracownika elektrowni miejskiej. Dziecię wyczekiwało razem z swoją siostrą na wojska powracające z manewrów, pragnąc żołnierzom wręczyć wiązanek kwiecica. Zmęczona długim wystawianiem na ulicy, wążka dziewczynka u-

śladła na kamieniach, przez co nabawiła się choroby wskutek przeziębnienia. Dołączyły się komplikacje i dziecko, pociecha swoich rodziców, zmarło. Pogrzeb s. p. Zosi odbędzie się jutro, o godz. 4 na cmentarzu parafji Bielawki. Niech ją Bóg, za jej dobre serduszko dla żołnierzy polskich przyjmie do swojej chwały!

Życia towarzysztwo.

Wtorek, 24 września. Godz. 17,00: Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów. Trening za stadionem miejskim. Godz. 18,00: Bydgoski Klub Mandolinistów. Lekcja kursu w lokalu klubowym. O g. 20 lekcja oddz. I i II. Komplet konieczny. Godz. 20,00: Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Uprasza się o komplet. — Klub Mandolinistów „Lutnia“. Lekcja kursu gry gitarowej w lokalu klubowym (hotel Lening). Obecność wszystkich konieczna. * T. G. Sokół L. Dziś, w sali przy ul. Komarnskiego ćwiczenia gimnastyczne: od godziny 18—19 młodzieży, od godz. 19 drugich. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Na miejscu przyjmuje się wpisy nowych członków. K. S. Kolejowego P. W. Bydgoszcz. Dziś trening sekcji bokserkiej od godz. 19—21 w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Libella (róg Krasińskiego).

Giełda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 23 września 1935 r.

| | |
|-----------------------------|-------------------------|
| cena transakcyjna | cena orientacyjna |
| Żyto 105 ton | od zł 13,50 13,25—13,50 |
| " Usposob. mocne | do zł 13,60 |
| Pszenvica eksportowa . . . | zł 17,75 17,50—18,00 |
| Pszenvica standart. 30 t. . | zł 17,50 17,00—17,50 |
| " Usposob. stałe | zł 17,00 |
| Jęczm. brow. | zł 15,75—16,25 |
| Jęczm. jednolity | zł 14,75—15,25 |
| Jęczm. zbiorowy | zł 14,25—14,75 |
| Jęczm. zimowy | zł — |
| " Usposob. stałe | |
| Owies 20 t. | zł 15,75 15,50—15,75 |

" Usposob. mocne

| | |
|-------------------------------|----------------|
| Maka żyt. 55% wł. worka | zł 20,75—21,25 |
| Maka żyt. 65% wł. worka | zł 19,50—19,75 |
| Maka żyt. 55—70% wł. w. zi. | zł 15,25—15,75 |
| M. żyt. razow. 95% wł. w. zi. | zł 16,25—16,75 |
| M. żyt. pośl. 70% wł. w. zi. | zł 13,25—13,75 |

Bank Polski płacił w dniu 24. 9. 1935 r.

| | |
|----------------------|--------|
| dolary amerykańskie | 5,27 |
| funtyn szterlingów | 25,98 |
| franki szwajcarskie | 172,19 |
| franki francuskie | 34,95 |
| szylingi austriackie | 98,50 |
| belgi belgijskie | 89,36 |
| liry włoskie | 32,— |

Olbrzymi pożar w majątku Jaszcz.

Powstałe szkody przewyższają 100.000 zł.

Świecie n. W. W ostatnich kilku dniach panował w tutejszej okolicy niezwykle silny wichur, który spotęgował jeszcze bardziej skutki panującej od pewnego czasu suszy na polach. Olbrzymie tumany piasku wirowały w powietrzu, zasypując przechodniom oczy; wichur wył przeraźliwie i zabierał, co znalazł po drodze swego niszczycielskiego pochodzą, wyrządzając szkody w drzewostanie i sadach owocowych. Silne wiatry były też najpodsadniejszym gruntem do wzniecenia pożarów i do rozszerzenia niszczycielskiego żywiołu. W czasie takiej wichury podczas młócenia zboża w stodole majątności Jaszcz, pod Osiem, będącej własnością p. Władysława Szukalskiego silny podmuch wiatru wzniecił ogień, bo od lokomobili zajęła się słoma. Pożar przybrał w stosunkowo krótkim czasie niebywale groźne rozmiary, zanim zdołano podjąć jakąś intensywniejszą akcję ratowniczą. Wszelkie budynki dużej majątności Jaszcz stanowiący jedno wielkie morze płomieni, porażających nie tylko budynki, lecz i zapasy łąki, znajdujące się w stodolach, żywy inwentarz (22 cieląt, świnię, prosięta itd.), wreszcie wszelkie maszyny i sprzęty rolnicze, jakże znajdujące się w budynkach gospodarskich. Słowem z pięknej, zabudowanej majątności Jaszcz, pozostała, poza domem mieszkalnym, jaki na szczęście, nie znalazł się w strefie zagrożonej, jedynie zgłiszca z pola. Spowodowane pożarem szkody są olbrzymie i sięgają ponad 100.000 zł, przy czym dokładnych szkod nie zdołano dotąd ustalić. Budynki jak i łąki były ubezpieczone w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich — męskich, najnowsze fasony. Pomorska 35. 15309

Fotografie
legitymacyjne 3 szt. 1 zł poleca „Wiol“, na przeciw kościoła. Sw. Trójcy nr. 21. (9650)

SPRZEDAŻE

Kamienica
dwupiętrowa, 2 składy, ogród 20.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (9655)

Pańską nieruchomości
czynszową, większą, w najdogodniejszej okolicy Gdańska postanowiłem z powodu specjalnych okoliczności sprzedać tylko przy większej zaliczce ewtl. zamiennie na mały folwark. Loewy, Gdańsk, Vorstädter Graben 1b, wysoki parter. (17669)

Gniezno
w okolicy polecam dużej wyborze gospodarstwa, resztówki, dz. erżawy, kamienie, przy każdej wpłacie. Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. (17694)

Rower
sprzedam tanio. Gdańska nr. 111—8. (9637)

Sypialkę
klubu skórzane, jadalną, różno meble — sprzeda okazjynie „Sala Licytacyjna“ Gdańska 42. (17689)

Sypialnie
złota brzoza, kanadyjska, fińska, mahon, jesion. Tasio: Stolarska, Mazowiecka 5. (17685)

Samochód
osobowy sprzedam, zamienię inne przedmioty lub motocykl. Hetmańska 3, m. 4. (9654)

Jadalnię (9646)
sypialkę tanio. Lipowa 12.

GIESCHE-SKŁADNICA
właśc. B. Gierasieński
BYDGOSZCZ, Cieszkowskiego 12, tel. 20-88, 36-68

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI KOKS, BRYKIETY, DRZEWO

Potrzebna
ekspedjentka młoda, dobra praktyka, do składu rzeźniczo-wędliniarskiego Kleinna, Grudziądz, Forteczna 1. (17673)

Fryzjerka (17076)
potrzebna zaraz na wolnym utrzymaniu. Ruczyński, Gdynia 4, Morska 151.

Fryzjerka
manikurzystka potrzebna zaraz lub później, posada stała. Alojzy Kuntz, Tuchola. (17678)

Potrzebna
pomocnica domowa do wszystkich prac, tylko pierwszorzędną siłą. Gdańska 91—3. (9640)

Czeladnik
krawiecki potrzebny zaraz. Garbary 8. (17666)

Krawcowe
do płaszczy potrzebne. Gdańska 46, m. 4. (9664)

Bufetowy (17671)
z gwarancją potrzebny. Inowrocław, Kościelna 10.

Kamasznik
potrzebny zaraz. Pomorska 28 (9651)

Chłopiec
do posylek i służąca narychmiast potrzebni. Zgl. Dworcowa 32, m. 1. (9641)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Roszka, Nakło. (17698)

Malarz (9665)
potrzebny. Dworcowa 14 II

Służąca
ze wsi potrzebna. Podwałe nr. 13, I. piętro. (17665)

Kto
udzieli umięjętnie lekcji stenografji syst. „Stolze Schrei“? Oferty z podaniem warunków pod „100“ do filji Dziennika Bydgoskiego. 17692

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
rzeźniczy, młodszy, obeznany z wyrobami wędliniarskimi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „S. 916“ Biuro Ogłoszeń Dworcowa 54. (17690)

Cukiernik
z długoletnią praktyką na żądanie kartę rzemieślniczą i podaniem warunków poszukuje posady. Oferty do Dzienn. Bydg. pod „Cukiernik“. (17680)

W charakterze
uczni do składu białawów i konfekcji poszukuje miejsc maturażysta Łask oferty pod „111“ Dz. Bydg. (17667)

MIESZKANIA WOLNE

Stoneczne
6 pokojowe mieszkanie na l. piętrze z centr. ogrzewaniem, nadające się na biuro od 15. X. ewtl. 1. XI. do wynajęcia. Sniadeckich 2, tel. 3966. (17691)

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
z kuchnią poszukuję od 1. 10. placę z góry, 3 osoby. Oferty „I. G.“ (17077)

Urządnic
poszukuje jedno, dwupokojowe kuchnią. Oferty filja „Październik“. (9656)

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Gdańska 22, m. 11. (9643)

Pokój
umeblowany, niekrępujący. Orła 12—2. (17686)

Mały
pokój umeblowany. Zduny 2, m. 11. (9666)

Umeblowany
osobne wejście. Dworcowa nr. 77/3. (9661)

Stoneczny
telefon Cieszkowskiego nr. 4—5. (9649)

Pokój
umeblowany, można używać kuchni. Sienkiewicza 16—3. (9639)

Pokój
próżny wydzierżawie. Adres filja Dzien. (9657)

DZIERŻAWY

Do
wynajęcia ubikacje fabryczne, handlowe. Przy ul. Gdańskiej 26. (17682)

Śpiichterz
wielkości 10x30, dwupiętrowy, zaprowadzony interes zbożowy, dobre położenie, zajadź, tania wydzierżawie Ludwik Kotewicz, Chelma. (17697)

RÓŻNE

Wróżka (9649)
przepowiada. Długa 64/6.

Zgubiono
branzoletkę złotą dnia 23 na Gdańskiej. Znalazca proszony o zwrócenie zgubny za wynagrodzeniem. Zofia Sarnowska, Gdańska nr. 52/2. (9658)

MATRYMONIALNE

Największy
wybór majątności, zdecydowanych pań-panów poleca jedynie Biuro matrymonjalne „Echo“ Poznań, Sw. Marcina 68. Prospekty darmo. (14687)

Sierżant
szuka żony, młej, sympatycznej, muzykalnej od 22—30 lat. Łaskawe zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydgoskiego pod „35“. (17698)

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego i nieodżałowanego brata naszego śp.

Władysława Jana Czachowskiego
sierżanta zaw. W. P.

za spokój Jego duszy odprawiona zostanie w środę, dnia 25 września 1935 r. o godz. 8.30 rano

Msza św.

żołobna w kościele Najśw. Serca Jezusowego, o czym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia

17655 **Rodzina.**
Bydgoszcz, Poznań, Kórnik, Środa, dn. 23 września 1935.

Za okazane nam szczerze współczucie i oddanie ostatniej przysługi, oraz złożenie wieńców na grobie naszego kochanego syna i brata śp.

Władysława Kuloka

składamy Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i wszystkim Życzliwym biorącym udział w pogrzebie serdecznie

Bóg zapłać!

Rodzina.
Bydgoszcz, w wrześniu 1935. 17648

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) i Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **25 września br.** o godzinie 10 tej w lokalu **składnicy skarbowej** przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: szrotki, materiały na ubrania męskie, patefony, błotniki do rowerów, imadła, nocne stoliki, stoły, krzesła, aparat fotograficzny, zegarek złoty damski, lustra, k. n. pa, biblioteka, biurko, leżanka, motor elektryczny, kapelusze damskie, swetry, koszulki, maszyny młynarskie i różne maszyny do wyrobu obuwia jak: maszyny do szpilkowania i do szycia zelówek, różne sztańce, formy itd. (17681)

Naczelnik 1 Urzędu Skarbowego.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia **27 września br.** o godzinie 11-tej w **Solcu Kujawskim** pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Góreckiego w Solcu Kujawskim, składających się z 1 fortepianu, bilardu francuskiego z przybor., bufetu rest., ludy rest., nadstawki oszklonej na ladę, stołu restaur. okrągłego, kanapy 2-częściowej, kanapy zwykłej rest., 10 stołów rest., 15 krzesel i 140 krzesel składanych żelaznych, oszacowanych na łączną sumę zł 1.725.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (17650)

Komornik.
Bydgoszcz, dnia 23 września 1935 r.

Wapno
Cement portlandzki
Smola destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe

oddadzą (143)
bardzo korzystnie

Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306.

Łój
dla celów spożywczych i technicznych (17662)
kupuje
Br. Gąsiorowski
Bydgoszcz, telefon 1681.

Drzewka i krzewy
owocowe, ozdobne alejowe róż e i konifery w wielkim wyborze polecają (17124)

A. i J. Jeske
Szkółki Drzew
Jelonki poczta Złotniki k. Poznania telefon nr. 8.

ORYGINALNE PROSZKI
"MIGRENO-NERVOSIN"
R.M.S.W. №1599
ZNAJ FABR.

z KOGUTKIEM

SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:

BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGJA

BOLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEBIEGNIENIA
BOLE : APRETETYZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN.FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJA APTEKI

Rzepak i len
kupuje
bieżąco (17661)

Br. Gąsiorowski
Bydgoszcz, telef. 1681.
Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Do składu bławatów i konfekcji poszukuje od 1. 10. (17490)

ekspedienta-dekoratora
Zgłoszenia piśmienne z podaniem wysokości pensji bez utrzymania i odpisy świadectw, uprasza

A. Prusakowski
Chełmno (Pomorze).

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szachy
bezpłatnie. Restauracja Dworca Głównego. (15496)

Syrop jadalny i do pieczenia pierników po cenach fabrycznych poleca **K. Kujawski** Bydgoszcz, telefon **3425** Kordeckiego 34. (17687)

Szkló okienne
oraz wszelkiego rodzaju butelki do piwa, lemoniady, wódek, wina, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szklá Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308**, telefon nr. 13-25. (16679)

Deski
kantówki, towary dobre i tani. Składowa drzewa, Czerdowa 2. (17417)

Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na adres Długa 10.

Żelastwo
do piecy, obicia do drzwi, okien najtaniej. Błażejczyk, Długa 36. (17657)

SPRZEDAŻE

2 domy
plac budowlany, ul. Leszczyńskiego, od właściciela. Oferty do Dziennika pod „A”. (17626)

Repertuar kin bydgoskich:
ADRIA: „Mezowie do wyboru” i nadprogram.
APOLLO: „Szkarałatny kwiat” i bajka kolorowa pt. „Wesołe zajęczki”.
BAJKA: „12 krzeseł” z Dymszą”, „Rycerze Stepu” i nadprogram pt.: „Karolek Tarzanem”.
BALTYK: „Złoto szatańskiej przylęczki” i „Orli szczyt”.
KRYSTAL: „Kwaciarka z Prateru” i nadprogr.
MARYSIENKA: „Z pamiętnika detektywa” z Gretą Garbo i nadprogram.
REWJA: „Chicago”. Na scenie nowa rewja w 12 obrazach pt. „Piekiel”.

2 domy
ogrodem, willa korzystnie do sprzedania. Małek Gdańska 46. (9417)

Skład
kolonjalny i maki w Bydgoszczy w dobrym położeniu (przy Rynku) z powodu innych interesów do oddania. Potrzebne 5 000. Adres Dziennik. (17197)

Gospodarstwo
35 mórg dobrej ziemi sprzedam za 10.000. Kurnatowski, Podwale 1. 17634

Willi (17652)
trzymieszkańcowa 27 000. Dom piętrowy 11 000. Szarek, ulica Babia Wieś 4.

Zegarek (17644)
kupno okazjne, ciężki, złoty, kryty sprzedam Skoraczewski, Dworcowa 36.

Konie
siwki dobrane sprzedam. Gajowa 35. (9635)

Ekspress
do parzenia kawy prawie nowy na sprzedaż. Oferty „Ekspress” Dziennik Bydgoski. (17635)

Radjo (17636)
aparat 4 lampkowy wraz patefonom i płytami oraz głośnikiem (nadaje się do restauracji), wiatrówkę, skrzypce i aparat fotograficzny „Koddak” sprzedam tanio. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim.

Kafe
najtaniej. Ugory 40. (15752)

Planino (17637)
„Drygas”, jadalkę dębowa sprzedam korzystnie. Sw. Trójcy 12, m. 11.

Fryzjerskie
urządzenie tanio. Koronowska 2. (17658)

Beczki
dębowa na sprzedaż. Długa 11. (17653)

Planino
krzyżowe tanio. Siemiradzkiego 11/2. (17646)

Wózek
dziecięcy modny sprzedam. Garbary 20, m. 2. (17641)

LEKcje

Lekcyj
skrzypiec udziela Chrobrego 3-1. (17633)

KUPNA

Wille (9474)
5-6 pokojowa z ogrodem kupię za gotówkę. Szczegółowe oferty z podaniem ceny, miejsca położenia, zadłużenia, do filij Dziennika pod „A. D. 777”.

Kupię
dom, Orłowo—Gdynia, wpłacę 25 tysięcy lub zamienię skład kolonjalny śródmieście Bydgoszczy za dopłatą. Oferty filija Dziennika Bydgoskiego Bydgoszcz, pod „Z. T.” 9626

Pomocnik (17647)
krawiecki. Długa 18/2.

Stolarze
potrzebni. Zduny 8. (9633)

Uczeń (17627)
gastronomiczny do lat 18 zaraz potrzebny. Restauracja „Eden”, Gdańska 37.

Przychodnia
potrzebna. Chrobrego 16, m. 4. (9629)

Fryzjerka (17656)
potrzebna. Podgórna 25.

Trio
z akordjonem, śpiewem potrzebne od 1-go. Lengening, Bydgoszcz, Długa nr. 37. (17659)

POSADY WOLNE

Trzydzienny
zazam korepetytor do 2 chłopców. Wiadomość i warunki przesłać pod adresem: Działuń poczta Mazowsze skrzynka 2 dla „S. S.” (17623)

Zdolny
pracowity i posiadający dużą praktykę, ogrodnik, znający się na należytem prowadzeniu bartnictwa i rybołówstwa znajdzie pracę zaraz. Zgłosić się poczta Golub majątek Sitno, J. Smiga. (17624)

Potrzebna
orkiestra trio od 1. X. Restauracja Ziemiańska, Gdynia, Morska 27. (17505)

Ekspedjentka
z praktyką zaraz lub 1. X. potrzebna. Zgłoszenia piśmienne do Z. Łapka, mistrz rzeźniczo-wędliniarski, Inowrocław, Kilińskiego 7. (17672)

Panna
młoda do samotnego potrzebna. Filja pod „Gołospis”. (9632)

Panienska (17629)
z lepszej rodziny poszukuje posady do dzieci, umie szyć. Oferty pod „U. M.” do Dziennika.

Służąca (9628)
zmieni posadę. Łaskawe oferty filija Dziennika „34”.

Piekarz
dwunastoletnia praktyką poszukuje posady. Bąkowa, Łokietka 29. (17642)

Ekspedjentka
szuka posady w piekarni cukierni. Dobra postawa, świadectwa, kaucja. Of. pod „L. B.” do filij Dziennika. (9633)

Portjer
żonaty 1 000 kaucja, dobre świadectwa kawiarniane, hotelowe, poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, pod „1 000”. (17674)

Kucharka
restauracyjna, samodzielna, długoletnia praktyka, szuka posady. Oferty pod „Kncharka” Dziennik Bydgoski Grudziądz. (17673)

Dzielnich (9630)
formiarzy na żeliwo przyjmie natychmiast Baranowski, Dworcowa 9.

Pianista
akordeonu od 1. 10. Oferty warunki, kabaret Mazurka, Grudziądz. 17607

Bufetowa (9631)
dzielnia i uczciwa od 1. X. potrzebna. Zgłoszenia „Oaza”, Pomorska 19.

Ekspedjentki
wykwalifikowane do konfekcji damskiej, poszukuje Eł—De—Ka, Stary Rynek 23. (17654)

Dziewczyzna (17649)
z samodzielną gotowaniem, oraz wszelkiej pracy domowej, dobrze polecana, od 1. 10. 35. ul. M. Wierzbickiego 1, m. 2.

Chłopaka
silnego do konia i prac rolnych przyjmie zaraz Bosiacki, Bydgoszcz—Około Młyńska 3. (17639)

Pomocnik
szwajski potrzebny. M. Focha 16. (17663)

Drobne ogłoszenia

Nie reklamy, lecz **ilość Drobnych Ogłoszeń** świadczy o potęgze i poczytności naszego pisma.

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedientka
szuka posady w piekarni cukierni. Dobra postawa, świadectwa, kaucja. Of. pod „L. B.” do filij Dziennika. (9633)

Portjer
żonaty 1 000 kaucja, dobre świadectwa kawiarniane, hotelowe, poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, pod „1 000”. (17674)

Kucharka
restauracyjna, samodzielna, długoletnia praktyka, szuka posady. Oferty pod „Kncharka” Dziennik Bydgoski Grudziądz. (17673)

Piekarz
dwunastoletnia praktyką poszukuje posady. Bąkowa, Łokietka 29. (17642)

Ekspedjentka
szuka posady w piekarni cukierni. Dobra postawa, świadectwa, kaucja. Of. pod „L. B.” do filij Dziennika. (9633)

Portjer
żonaty 1 000 kaucja, dobre świadectwa kawiarniane, hotelowe, poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, pod „1 000”. (17674)

Kucharka
restauracyjna, samodzielna, długoletnia praktyka, szuka posady. Oferty pod „Kncharka” Dziennik Bydgoski Grudziądz. (17673)

Dzielnich (9630)
formiarzy na żeliwo przyjmie natychmiast Baranowski, Dworcowa 9.

Pianista
akordeonu od 1. 10. Oferty warunki, kabaret Mazurka, Grudziądz. 17607

Bufetowa (9631)
dzielnia i uczciwa od 1. X. potrzebna. Zgłoszenia „Oaza”, Pomorska 19.

Ekspedjentki
wykwalifikowane do konfekcji damskiej, poszukuje Eł—De—Ka, Stary Rynek 23. (17654)

Dziewczyzna (17649)
z samodzielną gotowaniem, oraz wszelkiej pracy domowej, dobrze polecana, od 1. 10. 35. ul. M. Wierzbickiego 1, m. 2.

Chłopaka
silnego do konia i prac rolnych przyjmie zaraz Bosiacki, Bydgoszcz—Około Młyńska 3. (17639)

Pomocnik
szwajski potrzebny. M. Focha 16. (17663)

DACH ADIGŁOWA



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2-3 pokojowe:
Sniadeckich 11, m. 4.

3 pokojowe:
Niegolewskiego 15.

5 pokojowe:
słoneczne, Staszica 1-4, godz. 17-19.

6 pokojowe:
Gdańska 37, zgłoszenia w restauracji.

5 lub 6 (9621)
komfortowe, 1 listopada, II piętro, przystanek tramwajowy przed Strzelnicą. Toruńska 26, gospodarz.

5 pokojowe
z ogródkiem, mieszkanie komfortowe I ptr. wolne 1. 11. Zgłoszenia: Chodkiewicza 7/1. (9514)

Mieszkania
willi trzypokojowe przy należnościami wydzierżawie. Gajowa 35. (9636)

Próżny
pokój zaraz do wynajęcia. Kwiatowa 6, I. ptr. (9645)

Czteropokojowe
wszelkie wygody, odremontowane wynajem. Śląska 3. (9637)

5 pokojowe
komfortowe. Plac Weysenhoffa 6, od 1. 10. Wiadomość telefon 3033. (9659)

ROZNE

Odciski
radykalnie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO”. Do nabycia w drogerjach. (17688)

Wróży
chiromantka przyjezdna. Poznańska 32-2. (17651)

Ciezarówkę
wynajmuje korzystnie Biegański, Mazowiecka 9, m. 5, telefon 3859. (9648)

Wróży
chiromantka przyjezdna Warszawy. Garbary 19-13, podwórce. (17664)

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 27, rzemieślnik, z dobrej rodziny, posiadający gotówki 1500 zł poszukuje panny, która może zapewnić stałą egzystencję. Oferty skierować filija Dziennika „27”. (9634)

Kawaler
lat 26, przystojny, właściciel składu, szuka panny wieku do 27 z gotówką 3.000 celem ożenku. Of. Dzien. Bydg., fotografie pożądane które zwracam pod „Serjo”. (17660)

MA SIĘ CZEM CHWALIĆ.



Patrz, co zrobiłem w twojej nieobecności.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych; Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.